Nr 221. Dnia 3 października. Wtorek. Dnia 21 września (3 października) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop. — [illegible] ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny 1½ kop. — Z wyjątkiem ogł[illegible] do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Kandyda Męczennika.
Jutro: ś. Franciszka Serafickiego W.
Czwartek: śś. Placyda M. i Flawji P.
Piątek: ś. Brunona.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 3.
Zachód „ „ 5 „ 35.

Długość dnia godzin 11 minut 28.
Ubyło „ „ 5 „ 13.

Sobota: ś. Justyny P. M.
Niedziela: śś. *Wincentego Kadł.* i Brygidy.
Poniedziałek: śś. Dyonizego B. i Bogdana
Wtorek: ś. Franciszka B. Zwyc. pod Chocim

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj z powodu uroczystości *śś. Aniołów Stróżów* odbyło się dopołudniowe nabożeństwo w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej, i z tegoż tytułu solenna wotywa w kościele św. Anny (po-bernardyńskim.)

Zanim osobne święta na cześć śś. Aniołów ustanowione zostały, już od samego początku tak w synagodze, jak w kościele cześć szczególną mieli; poganie nawet oddawali hołdy *genjuszom*. Cóż milszego być może dla człowieka tulacza na ziemi, nad pociechę, że ma opiekę swego Anioła Stróża? Piękny w tym względzie przykład daje historja Agary i Izmaela. Gdy z domu wypędzeni, umierali na puszczy z pragnienia, ukazał im się Anioł i do źródła żywej wody zaprowadził.

— W dniu jutrzejszym obchodzoną będzie uroczystość św. Franciszka Serafickiego zupełnym odpustem w kościele pod wezwaniem tegoż świętego przy ulicy Zakroczymskiej, oraz w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, a to przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak w południowem jak i w popołudniowem nabożeństwie.

— W pierwszej połowie b. m. przypadają jeszcze nabożeństwa z zupełnym odpustem, mianowicie:

W dniu 15-ym św. Filomeny, panny i męczenniczki, w kościele św. Krzyża.

Tegoż dnia, św. Teresy panny, w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu—i

Tegoż dnia, pamiątka poświęcenia kościoła Przemienienia Pańskiego (po-kapucyński) przy ulicy Miodowej.

Przegląd polityczny.

Odbierająca w ostatnich czasach coraz częściej od gabinetu St.-James natchnienia, *Pall Mall Gazette* odchyliła wstydliwie rąbek tajemnicy, w którą dyplomacja europejska owinęła toczące się w sprawie egipskiej rokowania. To co *Pall Mall Gazette* podaje jako warunki angielskie, nie może wyczerpywać programu lorda Granville'a, w każdym razie jednak dobrze jest wiedzieć, czego Anglja *już* żąda, aby się przygotować i usposobić trzeźwiej na przyjęcie wiadomości o tem, czego *jeszcze* zażąda, będąc raz panią Egiptu i—„najbezinteresowniejszą“ opiekunką khedywa. Dziennik londyński taki tylko zakreśla polityce egipskiej rządu brytyjskiego program: zorganizowanie przez oficerów angielskich korpusu żandarmerji egipskiej i utworzenie komisji międzynarodowej, któraby wypracowała nowe prawo likwidacyjne, na mocy którego khedyw zawarłby układ finansowy z europejskimi dłużnikami, podobny do zeszłorocznego układu bondholderów z W. Portą. Okupacji kanału Sueskiego Anglja nie zamierza; żąda tylko bezwzględnego otwarcia go w czasie wojny i pokoju dla okrętów handlowych i wojennych wszystkich narodów, z zastrzeżeniem wszakże, iż operacje wojenne nie mogą być podjęte w promieniu trzymilowym od obu bram kanału w Port-Said i Suezie.

Z warunków tych nie może być zadowoloną Francja, bo likwidacja projektowana przez *Pall Mall Gazette* wyklucza, a raczej czyni zbyteczną kontrolę francusko-angielską. Co do Suezu, wstrzemięźliwość Anglji byłaby budującą—ale nie trzeba zapominać, że apetyt rośnie w czasie obiadu. P. Lesseps lżej odetchnie, czując się oswobodzonym od mary, wywołanej przez *Times*, które proponowały rządowi przekopanie drugiego, czysto angielskiego kanału w Suezie, na co p. Lesseps pośpieszył pouczyć organ city londyńskiej, że dzisiejsza kompanja posiada na lat 99 monopol komunikacji morskiej pomiędzy Pelusium i Suezem.

Zatarg, jaki powstał między rządem rosyjskim a europejską komisją dunajową, będzie przedmiotem posiedzenia pełnej komisji. Wiadomo, że traktat paryski ustanowił, a berliński zatwierdził, zasadę opieki międzynarodowej nad ujściami Dunaju do morza Czarnego, której wyrazem jest komisja europejska, mająca prawo kontroli i regulowania żeglugi na owych trzech ramionach (Kilijskie, św. Jerzego i Sulińskie), któremi Dunaj wpływa do morza. Co do żeglugi, chodziłoby właściwie o południowe ujście pod Suliną, gdyż inne dwa nie są spławne dla okrętów z głębszym biegiem. W lecie roku bieżącego komitet stały komisji dunajowej, urzędujący w Gałaczu, wysłał inżenierów na północne ramię, uchodzące pod Kilją, celem robienia tamże pomiarów i sondowań. Władze rosyjskie zabroniły inżenierom międzynarodowym robienia pomiarów zapewne z tytułu — że z ustąpieniem Rosji przez traktat berliński terytorjum besarabskiego, północne ramię dunajowe leży — w części przynajmniej w obrębie granic rosyjskich. Co więcej — władze rosyjskie przez delegata swojego w komisji p. Romanenkę zażądały wydania planów i pomiarów, zdjętych przez inżenierów europejskich, i przedsięwzięły na własną rękę sondowania.

Komisja założyła energiczny protest opierając się na tem, że międzynarodowy charakter ujść Dunaju utrzymany został pomimo zmian terytorjalnych. Komisja podejrzywa Rossję o zamiar urządzenia żeglugi dla okrętów z głębszym biegiem na ramieniu kilijskiem, coby zmniejszyło zapas wody w ramieniu sulińskiem ze szkodą żeglugi europejskiej a zwłaszcza angielskiej,—co więcej, o zamiar odprowadzenia wody północnego ramienia za pomocą kanału pod Cyprieni, którego wykopanie w kierunku północno-wschodnim projektowała już dawniej Rumunja i natrafiła na kategoryczny opór Europy. Dla objaśnienia sytuacji dodajemy, że pełnomocnictwa komisji ustają w r. 1883 i że nie tajnem jest gorące dążenie Rossji do rozwiązania tego ciała. Rozwiązanie to wszakże zapaść musi jednomyślnie, czego na teraz spodziewać się jeszcze nie można.

Włoski minister marynarki oprócz kredytów, u-

20)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

W tej niepewności co miał począć, w potrzebie zrobienia czegoś, chociażby niedorzeczności, Morimer powziąwszy myśl widzenia się z Boehmową, pośpiesznie pobiegł do biurka i w kilku słowach, bezimiennie, w sprawie nadzwyczaj ważnej i pilnej, zaprosił na rozmowę p. Balbinę, wyznaczając miejsce spotkania pod namiotem kawiarni na Grabenie, a godzinę popołudniową.

List był pełen uszanowania, a zarazem natarczywy, tak że odmowy nie mógł się Adam spodziewać.

Napisawszy go, wybiegł z domu, złapał pierwszego lepszego posłańca na ulicy, opłacił go sowicie i przykazał oddać do rąk własnych p. Boehm.

Nie wracając już potem do domu, błądził bez celu po mieście, przerzynał się przez małe uliczki, stawał przed sklepami przypatrując się wystawom, w których nic nie widział, przyglądał się zegarom, liczył godziny, gorączka go paliła. Czas wlókł się utrapionym sposobem powoli...

Nareszcie zbliżyła się naznaczona godzina i na dobry kwadrans przed nią, Adam siedział już pod namiotem, przypatrując się czy nie nadejdzie wezwana.

Nie rozważył jeszcze dobrze jak miał do niej przemówić, od czego zacząć, a wszelkie próby zebrania myśli były próżne, tak był zburzony i roztargniony. Gorączka nie poddaje się ani rozumowi, ani rozumowaniu.

Pani Boehm odebrawszy list, szczęściem w nieobecności Roliny, któraby była pismo Adama poznała—zdumiała się niezmiernie tajemniczemu temu wezwaniu. Nie mogła, niestety, posądzać już nikogo aby się w niej, nawet o zmroku, rozkochał, musiała się więc domyśleć, że szło o jakieś bałamuctwo, o stosunek z Roliną. Iść? nie iść? Zdało się jej że nie miała powodu odmówienia prośbie tak gorącej, a mogła zapobiedz może jakiemu nierozważnemu krokowi. Sama ciekawość zresztą nie dopuściłaby jej zostać w domu. Domyślała się, że pośrednictwa jej musiał żądać ktoś co, albo się chciał docisnąć do Roliny, albo jej miał prosić o ułatwienie mu widywania się, korespondencji. Sądziła, że mógł to być chyba ktoś niemający przystępu do panny i do domu... Kto to być może? nie odgadła.

Ubrawszy się naprędce, wyszła.

Była już pod namiotem i miała zająć miejsce, gdy Adam witając przybliżył się do niej. Nie widywała go już oddawna, ale przypomniała sobie łatwo; bo młodych i pięknych twarzy nie zapomina się tak łatwo.

Z twarzy biednego chłopca poznała iż cierpiał,—począć rozmowę było mu ciężko, chwytał się za głowę i jąkał. Przyniesiono lody, które podać kazał, nie śmiejąc przemówić jeszcze. Boehm przypatrywała mu się z zajęciem i politowaniem. Kilka razy już chciał się odezwać, sił mu brakło, napił się wody. Balbina śledziła każdy krok jego. Żal jej było widocznie udręczonego, który jak dziecko niedoświadczone w stanowczej chwili, nie miał siły wykonać tego, co postanowił.

P. Boehm zapragnęła mu dopomódz i wyprowadzić z przykrego położenia.

— Chodzi o Rolinę? nieprawdaż?—odezwała się litościwie.—Mów pan, co się to stało? mogę mu być w czem użyteczną?

Morimer przysunął się do niej ze złożonemi rękami.

— Pani moja—rzekł—zaklinam cię! Idzie tu o życie moje, o los mój. Kocham ją, jest to pierwsza miłość; była dla mnie dobrą i łaskawą Rolina, zdawało mi się żem jej serce pozyskał. Moje marzenia przerwały straszne, groźne przestrogi. Nie chcę im wierzyć! Zlituj się pani, co ją znasz od dziecka, wiesz i odgadujesz jej myśli, naucz mnie—mów mi prawdę! prawdę! Możeż ona być płochą i bez serca!

Morimer mówił to głosem przerywanym, słowy porozrywanemi, tak że Boehmowa więcej się domyślać musiała niż zrozumieć go mogła...

Poruszyła ramionami, krótką tylko chwilę namyślając się z odpowiedzią.

— Chcesz pan całej, całej prawdy?—zapytała.

— Choćby gorzką była i straszną—odparł Adam.—Mówią mi że ona jest równie ze wszystkimi zalotną, że to co ja miałem za dowód jej serca dla mnie...

— Ah!—przerwała, chcąc z tego tragicznego tonu rozmowę sprowadzić na lżejszy Boehmowa.—Że nie pan jeden się w niej kochasz, to pewna. O kimże więcej mówiono panu?

Drżąc Adam począł wyliczać imiona, ze wstrętem i obrzydzeniem. P. Balbina za każdem dawała głową znak potakujący, i uśmiechała się figlarnie.

— Łudziłem się—dodał Morimer—że ona mnie jednego kocha...

Balbina jedząc powoli lody, poruszała ramionami i głową, dumała...

— Żal mi pana bardzo, jesteś rozkochany szczerze, muszę być sumienną—odezwała się.—Znam ją od dziecka, chcesz prawdy? powiem mu że ona nigdy, nikogo nie kochała i kochać nie będzie. Wszystko u niej pali się w głowie, w sercu niema nic. Czy kiedy kochać potrafi! co byłoby cudem—nie wiem, dotąd jest taką jaką ją maluję,—zimną, pełną ambicji, egoistką...

(D. c. n.)

dzielonych już przez izbę na powiększenie środków obrony morskiej, wypracowywa projekt dalszego pomnożenia marynarki włoskiej o 4 pancerniki, 12 łodzi torpedowych i 5 krzyżowców.

Jeden z głównych przewódców ruchu irlandzkiego, John Dillon, oświadczył w liście do wyborców swoich w Tipperary, że ze względów na stargane zdrowie usuwa się nadal z widowni życia politycznego. Postanowienie to wiążą z pogorszeniem się sytuacji ruchu po wydaniu przez rząd angielski ostatnich praw o ukróceniu zbrodni rolnych i umorzeniu zaległości czynszowych z pomocą skarbu państwowego.

Mimo tego inny przewódzca iryjski, p. Michał Davitt, wypracował świeżo program zupełnej reformy stosunków politycznych i socjalnych w Irlandji „celem poprawy tychże na drodze prawnej i konstytucyjnej“. P. Davitt dzieli swoje reformy na cztery kategorje: treści socjalnej, politycznej, wychowawczej i przemysłowej. Do socjalnych zalicza: zniesienie dotychczasowego ustroju stosunków rolnych i poprawę losu ludności robotniczej; do przemysłowych: ożywienie przemysłu fabrycznego, podniesienie rybołówstwa, obranie nowych metod kultury, zakładanie pożyczkowych banków wiejskich; do wychowawczych: podniesienie poziomu intelektualnego stanu robotniczego i rękodzielniczego; nareszcie do reform politycznych zalicza p. Davitt: zniesienie unji z Anglją, samorząd irlandzki i reformę reprezentacyj lokalnych. Celem przygotowania gruntu pod te reformy i torowania drogi ideom, służącym im za podstawę, p. Davitt proponuje zawiązanie związku p. t.: „National and Industrial Union“.

Br. Z.

Najkosztowniejszy rów na świecie.

(Fantazją na dzisiejszy temat.)

Arabi basza pod strażą, armja egipska rozwiązana, khedyw w Kairze, otoczony angielskiemi pułkami i urzędnikami, jenerał Wolseley i admirał Seymour wyniesieni do godności parów, a John Bull zadowolony, podobnie jak po wzięciu w niewolę Cetewaya, króla zulusów, lub po zdobyciu abisyńskiej Magdali, zadowolony, że aż nadto „skuteczne“ ostrzeliwanie Aleksandrji i zwycięztwo pod Tel-el-Kebir odświeżyło sławę broni angielskiej, którą trochę były okopciły nieświetne walki i upokarzające układy z boerami holenderskimi w Transvaalu...

Coby było się stało jednakże, gdyby walka wzięła była inny obrót?

Puśćmy wodze wyobraźni i odmalujmy sobie stan rzeczy na ten wypadek...

Jenerał Wolseley pobity cofa się ku Izmaili, leżącej w samym środku kanału. Arabi basza tamuje Aleksandrji dopływ wody słodkiej z Nilu kanałem Mahmudieh a uniesieni zwycięztwem muzułmanie przerywają także kanał słodkiej wody, idący od Nilu do Izmaili i zasilający wodą do picia wszystkie stacje nad kanałem, począwszy od Port Said po Suez. Arabi basza gniewa się, gdyż obiecał on uszanować neutralność kanału. Ale nawet książę Bismarck napisał raz w album autografów, że „fala prądu publicznego unosi męża stanu, nie dając się pokierować“ (*fert unde, neque regitur*). Jeśli to żelazny książę do siebie zastosował, tedy cóż dopiero myśleć o egipskim baszy, który zarówno z najuboższym fellahem podziela nienawiść rasową i religijną przeciwko giaurom. Dość, że „kanał“ nie ma słodkiej wody. Przerażające sceny czerwcowe powtarzają się. Ludność europejska emigruje w popłochu do Europy i spotykamy na kolejach naszych żydów, powracających z Port Said, podobnie, jak spotykaliśmy niedawno zbiegów z Aleksandrji. Arabi, sprzymierzony z beduinami półwyspu Synajskiego, ogłasza „świętą wojnę“ nad brzegami kanału i pewnego, pięknego poranku przeraża handle londyńskie wieść, że fanatyzm muzułmański uszkodził znacznie dzieło giaurów i że armja i flota angielsko-indyjska, skoncentrowana w Suez nad morzem Czerwonem, z trudem tylko broni tej pozycji jako jedynego w tej stronie punktu operacyjnego, mogącego posłużyć za podstawę do podjęcia akcji celem odzyskania utraconych pozycyj. Aleksandrja i Suez, oddalone o kilkadziesiąt mil tylko od siebie a przegrodzone fanatyzmem islamu i wściekłością zrozpaczonych fellahów. Jenerał Wolseley w Suez, chcąc skomunikować się z admirałem Seymour w Aleksandrji, musi posyłać swoje depesze przez Aden w Arabji, dokoła całej Afryki, gdyż nawet w Syrji muzułmanie zajmują wobec chrześcijan groźną postawę...

Pozostawmy im czas do ściągnięcia posiłków z Bombayu i Malty i do pocieszania się, że w końcu wynik nie może być inny, niż ten, jaki istotnie nastąpił, a obejrzyjmy się po Europie, jakie olbrzymie następstwa pociągnęło za sobą zatamowanie komunikacji przez najkosztowniejszy rów na świecie, to jest przez kanał Sueski...

Wszyscy doświadczaliśmy dziwnego wrażenia, gdy w jakim lokalu publicznym nagle światła gazowe pogasły. Wyobraźmy sobie następstwa pęknięcia gazometru dla całego miasta! Coś podobnego wywołuje zatamowanie ruchu na kanale dla Londynu i dla miast handlowych południowo-europejskich. Giełda londyńska w gwałtownem wzburzeniu. Ale w takich chwilach okazuje się w całej pełni ta zimna krew wyspiarzy, która pozwoliła im przebyć sroższe burze za Napoleona I-go i zapewniła zwycięztwa pod Trafalgar i Waterloo. Ruch kupiecki świata przecięty na połowę. Mnóstwo okrętów, płynących z herbatą chińską z Hong-Kong, z wełną australską z Sydney, z produktami Indji angielskiej i z korzeniami z wysp Moluckich zatrzymują się w Point de Galle na wyspie Ceylon, w Bombaju, lub w Adenie, i zmieniając kurs muszą opływać Afrykę, przebywać orkany w kanale Mozambickim koło Madagaskaru, opływać niebezpieczny kraj przylądkowy, zatrzymywać się w Table Bay, zasilać się wodą do picia na wyspie świętej Heleny, po drodze zaopatrywać się wszędzie w węgiel kamienny i zapasy żywności i przygotowawszy się na dwutygodniową podróż pozostawać 8 do 10 tygodni na morzu. Na dobitek z wyspy św. Heleny przychodzi wiadomość, że zapasy węgla wskutek gwałtownego, niespodziewanego popytu wyczerpane, a zanim nowe ładugi węglane z Anglji nadpłyną, niejeden kapitan w połowie drogi woli powracać, zkąd przybył. W całej Europie następuje podrożenie herbaty. Kilka fabryk sukienniczych w Anglji przerywa chwilowo roboty dla braku wełny australskiej, której olbrzymie bale nie dopisały na czas. Targ wrocławski ożywia się, a wełna galicyjska, z Królestwa i Cesarstwa podnosi się w cenie. Przedsiębiorczy brat Jonatan w Zjednoczonych Stanach próbuje i na tem polu przedsiębiorczych sił swej spekulacji, aby wygórowanemi cenami obedrzeć swego kuzynka John Bulla. Coraz trudniej o dobrą kawę. Panujące w ruchu handlowym wyborne gatunki Ceylon i Jawa wyczerpują się w magazynach. Lichy gatunek brazylijski Rio poczyna figurować w cenie o połowę wyższej jako fałszywa sorta Ceylon (na podstawie pozornego podobieństwa). Francuskie przedsiębiorstwo okrętowe Méssagerie de la Méditerranée w Marsylji i austrjacki Lloyd w Tryeście skazane w części na bezczynność, gdyż ożywiony ruch morza Śródziemnego przenosi się na Atlantyk. Domy komisowe i spedycyjne w Marsylji poczynają się chwiać i pojedyńczo bankrutować, a na ulubionej marsylskiej Cannebière ponawiają się dla braku zarobku srogie bójki między włoskimi i francuskimi robotnikami. Koleje włoskie od portu Brindisi po tunel popod Mont-Cenis i św. Gotharda poczynają próżnować i wożą znowu tylko turystów angielskich ale nie wożą angielskich towarów, przeznaczonych z Indyj i do Indyj, ani angielskiej poczty indyjskiej (*Overland mail*). Ba, zarząd ruchu kolejowego na nowo otwartej linji pod górę św. Gotharda odkrywa ku swemu zdziwieniu, że bilans ruchu nie jest tak świetny, jak się spodziewano...

I oto mamy w kilku tylko przykładach same minusy, rezultaty ujemne domniemanego zwycięstwa Arabiego baszy. Ale dla równowagi przecie ktoś na tem korzysta po drugiej stronie Europy. Bordeaux, Havre, Hamburg mają coraz więcej zamówień i odnawiają dawne stosunki handlowe. Moskwa, Niżny-Nomogród poczynają dostawać coraz liczniejsze zamówienia na prawdziwą, nie z etykie-

---

5)

BIBIŃSKI.

KOMEDJA W 1-ym AKCIE ORYGINALNIE NAPISANA

PRZEZ

MARJANA GAWALEWICZA

(Dalszy ciąg.)

SCENA IX.

Roman, Marja.

Marja (*wchodzi z lewej strony, idzie wprost ku Romanowi; stając przed nim z rękoma założonemi na piersiach, patrzy mu przez chwilę surowo w oczy, — krótko*). I cóż?

Roman (*zakłopotany jej wzrokiem spuszcza oczy pokornie ku ziemi, potem stara się ująć jedną z rąk żony, aby ją pocałować*). Widzisz Maryniu...

Marja (*z ironją*). A widzę.

Roman (*usiłując zachować swobodę*). Bo to czasem na człowieka... a zwłaszcza na nas mężów, to przychodzą takie nieszczęścia... jakaś taka kanikuła, czy coś podobnego, no i wtedy, to... ale ja ci właśnie chciałem... (*n. s.*). Jak jej to wszystko powiedzieć, kiedy mi się język w trąbkę zwija!..

Marja. I cóż mi pan powiesz? — słucham.

Roman (*pokornie*). Możebyśmy usiedli?... czuję się jakoś osłabiony...

Marja (*wzrusza pogardliwie ramionami*) Osłabiony, i to mężczyzna! jedną noc przebumblował i już osłabiony... (*idzie ku kanapie i siada odwrócona do Romana*).

Roman (*idzie za żoną, przysiada się do niej nieśmiało i wzdycha ukradkiem*). Chciałem ci się wytłumaczyć moja Maryniu... z wczorajszego. Widzisz, nie możesz powiedzieć, żebym dotychczas był dla ciebie złym mężem, albo niegodnym twego zaufania, albo wiarołomnym, jak inni... prawda? (*chce ją w rękę pocałować*).

Marja. Proszę się mnie nie dotykać.

Roman. No widzisz, jesteś niewyrozumiałą, Marynko...

Marja. Jestem... (*spostrzegłszy się*) chociaż nieprawda, nie jestem. Inna na mojem miejscu byłaby ci pozwoliła zasnąć tak spokojnie? spać do godziny dziesiątej rano? byłaby oczy zmrużyła i udawała, że nie słyszy, jak wróciłeś? byłaby ci pozwoliła najspokojniej wypić herbatę i wymknąć się potem z domu? Co?... mów, odpowiadaj, zbrodniarzu!

Roman. Ja też właśnie cenię to w tobie i dlatego chciałem ci dać dowód mojego prawdziwego szacunku i zaufania... wyznając ci sam...

Marja (*patrzy na niego z politowaniem i przerywa mu*). Jak pan wyglądasz dzisiaj?... popatrz do lustra, człowieku! — oczy opuchłe, policzki zapadłe, cera pożółkła — i to ta cytryna ma być moim mężem, któremu ślubowałam wiarę, miłość i posłuszeństwo małżeńskie!...

Roman (*błagalnym tonem*). Kochana Maryniu, pozwólże sobie powiedzieć..

Marja. Cóż mi pan powiedzieć możesz takiego, czegobym sama nie odgadła?... że jesteś nic dobrego, żeś nie wart, abym cię więcej kochała, że się włóczysz po restauracjach, zdrowie marnujesz. Jak ty się nie brzydzisz jeść w restauracji, na smalcu, albo na łoju?... w domu, to panu nie smakuje!... a tam, z przyjaciołmi w kompanijce, toby się zjadło... świecę stearynową ze smakiem.

Roman. Moja Maryniu, dajże mi przyjść do słowa, bo... bo czas nagli. Gdybyś wiedziała...

Marja. Aha, może się znowu wybierasz na jaką birbantkę?... proszę, proszę, idź zaraz, idź... masz, oto twój kapelusz, rękawiczki; zacznij od południa... dlaczego nie? coraz lepiej!...

Roman. Ależ broń Boże!... ja właśnie Marysieńko, chciałem zacząć od tego, żeby ci dać... słowo honoru, najświętsze słowo honoru, że już ani na krok nie ruszę się wieczorem z domu, nawet choćbyś mnie sama wysełała: „Romusiu, idź się kotku rozerwać, idź kochanie trochę na miasto...“ Nie, nie pójdę, — mam dość. Jak cię kocham, — nie wierzysz?... (*szczerze*) jak Bronia kocham!

Marja (*spogląda na niego z pod oka*).

Roman. To nie dla mnie; raz się zawieruszyłem, to też za to będę pokutował (*z westchnieniem ciężkiem*), oj, będę. Człowiek głupstwo zrobi, a potem żałuje. No daj mi rączkę pocałować na zgodę i słuchaj dalej.

Marja (*daje mu rękę, ale odwraca się od niego*).

Roman (*całując — do siebie*). Jakoś pierwsze lody przełamane, ale teraz, teraz — najtrudniejsza przeprawa.

Marja (*uśmiechając się z zadowoleniem n. s.*). Jaki pokorny baranek!... Wstydzi się, aż mi go żal biedaka.

Roman. Widzisz Marysieńko, ja chciałem przed tobą wyspowiadać się ze wszystkiego, bo to... ludzie mają złe języki, jeszczeby mogli co złego... coś nieprawdziwego opowiadać, zmartwić cię, a toby mi było bardzo, bardzo przykro, bo ty wiesz przecie, jak ja ciebie kocham, prawda, że wiesz?... mimo wszystko...

Marja (*udobruchana, po chwili*). No, i gdzieżeście tam byli, z kim?

Roman. Z kim?... (*n. s.*). Otóż to właśnie!... Kiedy mi przez gardło przeleźć nie chce, a muszę, muszę... (*do żony*). To, moja duszko, w męzkiem towarzystwie, to się rozmaicie trafia, czasem to się człowiek nawet nie obejrzy, a...

Marja. Spodziewam się, żeś sobie dobrał towarzystwo przyzwoite?

Roman (*zmięszany jeszcze bardziej*). Oh, naturalnie, tylko.., wy kobiety to macie czasem za surowe pojęcia o przyzwoitości (*ociera czoło chustką*).

Marja (*z nagłem postanowieniem*). Zresztą, nie — nie chcę o niczem wiedzieć.

Roman. Kiedy-bo właśnie potrzeba, bo inaczej..

Marja. Nie, nie chcę; przekonaj się zbrodniarzu, jak dobrą masz żonę — puszczam w niepamięć wszystko. (*krótko*) Będziesz dobry?

Roman. Słowo honoru.

Marja. Poprawisz się?

Roman. Ale jak! — zobaczysz, tylko potrzeba, abym ci powiedział...

ty tylko karawanową herbatę rosyjską. W kołach rządowych i kupieckich poczyna dojrzewać myśl wielkiej kolei sybirskiej, któraby wychodząc z Orenburga zmierzała na wschód, do Irkucka z ramionami do Kuldży i Samarkandu i jak amerykańska *Union Pacific-Railway* tysiące podróżnych i miljony kilogramów towarów przerzucała z jednej strony kontynentu na drugi. Pan Lesseps porzuca Port-Said i jedzie prosto na Paryż do Panamy, aby przyśpieszyć tok robót około przekopu panamskiego, którym może także wełna australska nadpłynąć do Liverpoolu. (Co za dziwny los francuza, co pomysłami swemi pracuje zawsze na korzyść niesympatycznych sobie anglików!)...

I tak kilka grud ziemi, ponurzonych w sztucznym rowie, co dzieli Afrykę od Azji, odbija się na miljonach ludzi, obala krocie fortun w jednej a podnosi krocie fortun w drugiej stronie świata!

Czyż dziwo, że na brzegach tego rowu żyją wspomnieniami potężne imiona wielkiego Ramsesa egipskiego, przemyślnego Nekosa, gospodarnego perskiego Darajawausza czyli Darjusza, przezornego rzymskiego Augusta i Napoleona I-go? Wszyscy oni przemyśliwali lub pracowali nad połączeniem lub naprawą komunikacji dwóch mórz, które w tem miejscu przegradza płat suszy, mniejszy niż linja z Warszawy do Brześcia. Jeden z nich, Darjusz, uwiecznił swe czyny niedaleko Suezu napisem na granitowej skale w perskim, scytyjskim, asyryjskim i egipskim języku, którego tajemnicze klinowe znaki, odkryte przez francuskiego inżeniera de Rozière w r. 1800, a decyfrowane w nowszych czasach przez Opperta, głoszą:

„Wielkim jest bogiem Auramazda, co stworzył niebo, ziemię, człowieka, co stworzył rozkosz dla człowieka, co Darajawausza uczynił królem, co królowi Darajawauszowi dał królestwo, które jest wielkie. Ja, Darajawausz, król wielki, król królów, król krajów wieloplemiennych, król tej wielkiej ziemi, i nadal, syn Wisztaspasa, Hakszamanił. To mówi Darajawausz król: Ja jestem persem, z persami zdobyłem Mudraję (Egipt); kazałem ten kanał wykopać, od rzeki Pirawa (Nil) począwszy, który (kanał) płynie w Egipcie aż do morza, które od Persji wychodzi. Tak wykopano kanał, jak ja kazałem"...

Niestety! wielki król perski nie wyrzeźbił imion egipskich geometrów i inżenierów, którzy ten rozkaz wykonali. Zawsze to smutne wirgiljuszowskie *sic vos non vobis!* Kto inny sieje, kto inny plony chwały i pożytku zbiera...

Jaki też napis wielka królowa Wiktorja, królowa królów (*Radżaha Radża*) indyjskich, każe wyryć nad brzegami rowu, co przegrodził utartą ścieżkę narodów dawnych a utorował nowy, cudowny szlak dla narodów nowoczesnych?

Lwów, we wrześniu 1882.

Bolesław Smereka.

Tajemniczość.

Wszelkie objawy życia społecznego nie powinny być zakryte przed okiem ogółu; publiczność w rozprawach nad sprawami interesu powszechnego jest warunkiem niezbędnym skutecznej kontroli.

Takie zasady panują na zachodzie, nietylko w teorji, lecz i w praktyce: parlament, izby, zebrania wyborcze, posiedzenia najrozmaitszych instytucyj —wszystko odbywa się publicznie.

A u nas?

My pod tym względem żyjemy na antypodach; to i tak ciasne życie jest jeszcze samowolnie krępowane więzami niepojętych urojeń!

Czyż prasa nasza jest w istocie do tego stopnia jeszcze małoletnią, by nie mogła się zdobyć na godnych reprezentantów, którzyby uczestniczyli, chociażby tylko w charakterze milczących świadków, przy obradach donioślejszego znaczenia?

Nie sądzimy...

A jednak takim wnioskiem zdają się kierować niektóre nasze instytucje, skoro sale ich obrad są szczelnie zamknięte dla przedstawicieli prasy.

Pomijając już ten wzgląd, że na tem traci ogół, zazwyczaj źle lub słabo poinformowany o tajemniczej działalności urządzeń publicznych, lecz czyż odnoszą z tego jakąkolwiek korzyść same instytucje!

Nie wahamy się odpowiedzieć przecząco.

Weźmy tylko dla przykładu jedną z takich instytucyj.

Pod każdym względem zasłużone, wywierające olbrzymi wpływ na rozwój ekonomiczny całego kraju Towarzystwo kredytowe ziemskie uważa wewnętrzną swoją działalność za rzecz ściśle prywatną, nie ulegającą dyskusji publicznej, wszystkie też posiedzenia jego są dla ogółu zamknięte.

I jakiż ztąd rezultat?

Bardzo naturalny; nietylko przeciętny człowiek, lecz nawet stowarzyszeni zdradzają częstokroć zupełną nieświadomość rzeczy w sprawach, dotyczących Towarzystwa.

O tem przekonywają tegoroczne ich wnioski.

Dalecy jesteśmy od chęci zmniejszania ich doniosłości, wielu jednak z nich wprost odmówić musimy wartości praktycznej.

Gdyby prasa mogła dokładnie poinformować społeczeństwo o działalności instytucji, gdyby przypominała o podejmowanych projektach, ich motywach i przyczynach upadku, gdyby wreszcie znane były dokładnie zasady, na jakich wszelkie wnioski powinny się opierać, bezwątpienia władze Towarzystwa nie potrzebowałyby roztrząsać projektów w zarodku skazanych na umorzenie.

Zarzucają prasie, że traktuje sprawy Towarzystwa po dyletancku, że nie zna obowiązujących praw i przepisów.

Czyż znajomość ustawy, litery prawa w istocie może być wystarczającą? czy dla gruntownej oceny danego wniosku nie potrzeba czegoś więcej?

Formy i granice są rzeczą niezbędną, lecz stokroć ważniejszą jest wypełniająca je treść...

A właśnie ta treść, ten kierunek zasadniczy działalności Towarzystwa jest przed ogółem starannie zakrywany.

Dopóki więc Towarzystwo będzie obstawać przy dotychczasowym systemie tajemniczości swych obrad, dopóty też zmuszone będzie słuchać najsprzeczniejszych opinij i najfałszywszych relacyj; z drugiej zaś strony atakować je będą stowarzyszeni członkowie, którzy widocznie nie zawsze wiedzą o tem, co się dzieje w kancelarjach władz naczelnych, jeżeli do władz tych podają wnioski, tylko na sumaryczną zasługujące odprawę, jak to ma miejsce w roku bieżącym.

W myśl powyższych uwag na chwilę nie przestaniemy powtarzać, że tak w interesie ogółu, jako też i samej instytucji, obrady Towarzystwa powinny być publiczne.

R.

Tragedja na Lido.

...„Wczoraj na Lido byliśmy świadkami jednego z tych tragicznych wypadków, wobec grozy których nie można badać przyczyn, ale chyba tylko pochyliwszy głowę, powtórzyć za starożytnym filozofem rozpaczliwy okrzyk: *ananké, ananké!*..."

Od tych słów rozpoczyna jeden z dzienników weneckich opowiadanie o strasznem nieszczęściu, jakie w zeszłą środę dotknęło bawiącą czasowo w Wenecji rodzinę hr. Zyberg-Platerów, a o którem wczoraj już podaliśmy wiadomość.

Jakkolwiek włoski dziennik usiłuje zasłonić się zwaleniem winy nieszczęścia na przeznaczenie, z opisu jednak wypadku widzimy, iż słuszniej byłoby pomówić o niedbalstwo zarząd kąpielowy, o niezaradność służbę kąpielową i wreszcie o niedość sumienne spełnienie obowiązku *baigneura* Antonio Dinon, pod którego opieką ojciec hrabianki Jadwigi pozwolił jej użyć kąpieli.

W dniu 27-ym września morze było niezwykle wzburzone; fale rozbijały się o ławę piaszczystą, rozciągającą się przed zakładem kąpielowym, do którego około godziny 4-ej po południu przybył hr. P. z synem, dwiema córkami, narzeczonym zmarłej i jej wujem...

Przy wzburzonem morzu, jak o tem dobrze wiedzą mieszkańcy nadbrzeżni, jednocześnie z napływem fal ku brzegowi tworzą się podwodne prądy w przeciwnym kierunku tak silne, że nieraz w nadbrzeżnym piasku wyżłabiają od razu kilkołokciowe doły; ten jeden powód powinienby być dostatecznym do stanowczego wzbronienia kąpieli.

Według opowiadania *baigneura* Antonia, hr. Jadwiga, lubiąca pływać i znająca doskonale sztukę pływania, chciała koniecznie oddalić się od brzegu, przy którym

---

Marja (*zatykając mu usta ręką*). Na, masz, — całuj, — odpuszczone są ci grzechy twoje, ale (*grożąc mu*) pamiętaj!

Roman (*w najwyższem zakłopotaniu, n. s.*). Boże, Boże, — i ona mi sama przeszkadza w spełnieniu tak szlachetnego uczynku! — ale ja muszę ją uprzedzić, choćby nie wiem co... (*wstaje i ze skruchą chce zacząć mówić, wtem na ulicy daje się słyszeć głos kataryn*ki, *wygrywającej walca*).

Marja (*zrywa się, klaszcząc w ręce*). Walczyk, walczyk — mój walczyk! (*porywając męża*). Chodź, chodź — za karę musisz tańczyć!... prędko, raz, dwa, trzy!... predzejże! cóż, zapomniałeś?

Roman (*opiera się z wyrazem komicznej rozpaczy*). Oh, fatalność, fatalność! Napisane jest, abym był zgubiony za karę!... (*próbuje tańczyć, choć mu się nogi plączą, Marja z wybuchem wesołości przyśpiewuje sobie w tańcu i śmieje się zadowolona*).

SCENA X.

Roman, Marja, Seweryn, Piotr (*wchodzą z lewej i przez chwilę przyglądają się tańczącym*).

Marja (*zanosząc się od śmiechu, pada na fotel znużona*). Cha, cha, cha! poważni ojcowie jakie miny stroją!... jakby mnie nigdy w dobrym humorze nie widzieli. To wszystko — radość z powodu nawróconego grzesznika!

Roman (*wychodzi na balkon i rzuca kataryniarzowi pieniądze, dając mu znaki ręką, by sobie odszedł, muzyka się oddala*).

Piotr (*zgorszony*). Aj, pustoty, pustoty! Ktoby to powiedział, że to mężatka od tylu lat!

Seweryn. *Malgré tout*, powiem ci *chère Marie*, że taki jestem skwaszony dzisiejszym wypadkiem z tym panem Bibińskim, iż nawet twój złoty humor ożywić mnie nie może (*do siebie*) Żeby mi robić na złość i kontrolować moje interesa!... to mnie oburza, to mi daje na nerwy, zwłaszcza, że *ce monsieur Bibiński, entre nous soit dit* — ma trochę słuszności, ale kto mu dał prawo korzystać z tego?...

Roman (*podchodząc do żony*). Więc Maryniu, nie wysłuchasz mnie?...

Seweryn (*do Piotra*). Uważasz, powiem ci *Pierre*, że byłbym w stanie...

SCENA XI

Ciż, Tomasz (*wnosi na tacy bilet wizytowy i podaje go Marji*).

Tomasz. Do pani, proszę pani.

Marja. Wizyta?... (*bierze bilet*).

Piotr. Któż to taki?

Marja (*tonem zdziwienia odczytawszy bilet*). Pan... Bibiński!

Piotr. *Lupus in fabula.* (*ogólne poruszenie*). No, przecież raz!...

Seweryn (*zapinając surdut, z zachmurzoną, sztywną miną*). Ah!... prosić, prosić!... *comme de raisson*.

Roman (*do Tomasza*). Nie przyjmujemy!... przepros... nie wpuszczaj! (*w najwyższem zakłopotaniu spogląda to ku drzwiom, to ku Marji*).

Marja (*biegnie do lustra poprawić włosy*). Ale i owszem, proś.

Roman. Powiedz, że państwa niema.

Piotr. Przeciwnie, — no to ja przyjmę... taki pocieszny człowiek.

Seweryn. Impertynent!

Roman (*n. s.*). Awanturnik!.. zgubi mnie.

Tomasz. Bo proszę państwa, nie wiem...

Marja, Piotr, Seweryn. Prosić, prosić!... prędzej.

Tomasz (*zapędza się ku drzwiom*).

Roman. Czekaj.

Tomasz. O, pan znów każe czekać.

Seweryn (*ostro*). A ja mówię: idź.

Tomasz (*zwraca się nagle i wychodzi szybko na prawo*).

Roman (*pada na krzesło z rezygnacją*). Ha!... stanie się! (*przez chwilę ogólne oczekiwanie, każdy przygotowuje się w właściwym charakterze do przyjęcia gościa*).

Roman (*do siebie*). Może się namyśli i wróci z przedpokoju...

SCENA XII.

Ciż, Tomasz, (*po chwili*) **Hilary.**

Tomasz (*meldując*). Pan Bibiński. proszę państwa.

Hilary (*wchodzi z bukietem w rękach i z uśmiechem figlarnym kłania się dokoła*). Tak. pan Bibiński, w swojej własnej osobie (*ogólne oznaki zadziwienia*).

Seweryn. *Comment?*

Piotr. Więc to ty?... a ja myślałem...

Marja. Pan Hilary?!

Roman (*podchodząc do Hilarego, półgłosem*). Bój się Boga, nie gub mnie!

Hilary (*podobnież*). Bądź spokojny, przychodzę cię... ratować. (*do Marji, wręczając jej bukiet z ukłonem*). Przedewszystkiem wypełniam moją misję; jestem tu dziś, jako *postillon d'amour*, oryginalny w swoim rodzaju, bo... od męża do żony. Ten bukiet, który mi Romuś polecił zabrać (*z naciskiem*) dla pani od ogrodnika, a tu (*zwracając się do Romana i podając mu pudełko z medaljonem*) mały upominek od jubilera, (*z uśmiechem*) medaljonik bardzo gustowny, którym przebłagać chciał panią za wczorajszą przykrość. Oto jest.

Roman (*biorąc pudełko do siebie*). Taaak?... to mnie dopiero wziął na fundusz!... (*do Hilarego półgłosem*). A datę wczorajszą kazałeś umieścić?

Hilary (*z uśmiechem*). Datę grzechu?... nie, dzisiejsza — pokuty i skruchy.

Roman (*stoi i nie wie co zrobić z sobą*).

(Dokończenie nastąpi.)

spienione fale pływać nie pozwalały i iść dalej na szersze morze, gdzie woda była spokojniejszą.

Antonio opierał się temu stanowczo; podczas tej rozmowy hr. Jadwiga trzymała go za rękę.

W tej chwili silniejszy nad inne bałwan uderzył z boku z taką gwałtownością, iż hr. Jadwiga wypuściła trzymaną dłoń i padła... Antonio zdołał ją jeszcze pochwycić i wołał jak go się ma trzymać. Nieszczęśliwe dziecię na wpół ogłuszone i prawie już bezprzytomne, zamiast usłuchać jego rady, obiema rękami ujęło go całą siłą za szyję...

Napróżno Antonio usiłował odczepić duszące i trzymające go z konwulsyjną siłą ręce. Fala niosła go coraz dalej od brzegu. Obarczony ciężarem nie mógł płynąć, tem więcej, iż wzburzone fale, pomimo pozornego naporu ku brzegowi, mają właśnie kierunek odwrotny...

Znalazł się ktoś, który dążył z pomocą zagrożonym widocznem już niebezpieczeństwem. Antonio tymczasem zdołał wyswobodzić się z rąk hr. Jadwigi i chciał pochwycić zupełnie już bezwładnie poddającą się morzu. Obadwaj widzieli ją w odległości kilku łokci, ale... nieszczęśliwa znikła w otchłani i więcej już się nie ukazała.

Tak opowiada o wypadku Antonio, a za nim też dziennik *Il Tempo.*

Inaczej wszelako przedstawiają się rzeczy według nadesłanego nam opisu naocznego świadka tego bolesnego nieszczęścia, p. G. Ż., adwokata z Warszawy...

Oto słowa naszego łaskawego korespondenta:

„Dla przestrogi zbyt odważnych zwolenników morskich kąpieli, może raczysz szanowny redaktorze pomieścić w twem piśmie opis wypadku, jaki tu onegdaj się wydarzył i którego byłem, niestety, tylko współbolejącym świadkiem...

Nieszczęście dotknęło polską rodzinę, a załączony wycinek z tutejszej gazety *Il tempo* dość wiernie tę okropną katastrofę maluje.

Ukrywa tylko „Il tempo" niedbałość i lekceważenie zarządu kąpielowego, oraz niepojęte zachowanie się baigneura, który, wyprowadziwszy daleko swą ofiarę, porzucił ją w krytycznej chwili, a sam powrócił na brzeg piechotą!

Biedne dziecko utonęło w odległości najwięcej dwustu kroków od brzegu, w miejscu gdzie głębokość wody sięgała *baigneurowi* do piersi!

Łódka ratunkowa wypłynęła zaledwie w 10 minut, okrążyła raz wkoło miejsce wypadku i wróciła, ma się rozumieć, z niczem, gdyż odpływające morze miało już dość czasu zawlec w głębinę bezsilną ofiarę...

Bałwany morskie dochodziły najwięcej do wysokości od dwóch do trzech łokci.

Wypadek ten przejął nas tutaj wszystkich żalem, a cudzoziemców oburzeniem..."

W ostatniej chwili otrzymujemy jeszcze pismo z Wiednia donoszące, iż zwłoki ś. p. Jadwigi odnaleziono nazajutrz po straszliwym wypadku w pobliżu Malamacco...

Pomiędzy świadkami katastrofy znajdował się też długoletni przyjaciel rodziny Platerów, znakomity publicysta nasz, Juljan Klaczko.

Obrzęd zaślubin ś. p. Platerówny z hr. Wielopolskim odbyć się miał — jak donosi berliński *Tagblatt* — dnia 30-go z. m., a więc ubiegłej soboty...

Wypadek iście przerażający!

WIADOMOSCI BIEZĄCE.

= Z *Praw. wiestn.* dowiadujemy się, iż sprawowanie obowiązków prezesa komisji do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem włożono na zarządzającego wydziałem ziemskim, p. Zybina.

= Senat postanowił, jak donosi *Now. wrem.*, liczyć termin kary zesłanych do robót ciężkich od dnia uprawomocnienia wyroku, przyczem do terminu będzie wliczany i czas przepędzony w drodze na miejsce zesłania.

= P. minister spraw wewnętrznych w cyrkularzu swoim zaleca, iżby komisje pobórcze powiatowe do chwili zawiadomienia o rezultatach powtórnej superrewizji w gubernjalnych komisjach rekruckich nikogo z nadkompletu rekrutów nie uwalniały. Rozporządzenie to wywołane zostało spostrzeżeniem, iż komisje pobórcze gubernjalne uwalniały często pewną liczbę rekrutów, posiadających końcowe numera losów, jedynie na tej podstawie, iż miały się zjawić osoby powtórnie stawające do superrewizji, lub takie, które nie przybyły na poprzednie termina. Niejednokrotnie jednakże zdarzało się, iż żadna z tych osób z powodu wad nie mogła być wziętą do wojska, przez co tworzył się znaczny niedobór w szeregach.

= W departamencie podatków pośrednich spodziewany jest według projektu budżetu na rok 1883-ci dochód w sumie rs. 298,495,180, t. j. o rs. 9,778,000 więcej niż według obliczenia na rok bieżący. Do pozyskania tej sumy potrzeba jednak wydatkować rs. 10,841,318, a zatem po odjęciu tej kwoty czysty dochód wyniesie rs. 287,674,462. Ogólne wydatki w tym departamencie na rok przyszły obliczono na rs. 11,135,125, czyli więcej o rs. 537,159 niż według obliczenia na rok bieżący. Najważniejsze pozycje dochodu stanowią podatki od napoju (akcyza, patenty, wynajęcie i sprzedaż państwowych składów wódki itd.) rs. 232,027,980, czyli o rs. 5,365,900 więcej niż według obliczenia na rok 1882. Dochody z tytoniu obliczono na rs. 15,017,900, a zatem więcej o rs. 1,965,900 niż dotąd. Wpływy z cukru obliczono na rs. 8,110,000, z podatku stęplowego rs. 15,505,000.

= Ministerjum skarbu proponuje udzielenie departamentowi rolnictwa sumy rs. 10,000 na urządzenie w roku przyszłym międzynarodowej wystawy ogrodnictwa i kongresu botaników w Petersburgu.

= Gazety petersburskie podają następujące wieści o projekcie obostrzenia praw emerytalnych. Dotychczas, dla nabycia praw do emerytury w stosunku ostatniej pobieranej przez urzędnika płacy wymagano, aby płaca ta pobieraną była przynajmniej przez rok jeden. Obecnie ministerjum skarbu projektuje przedłużenie tego terminu do lat pięciu. Projekt przedstawiony już został do zatwierdzenia.

= *Nowosti* donoszą, iż specjalna komisja, której przewodniczy profesor Botkin, zajętą jest obecnie opracowaniem przepisów, dotyczących składania egzaminów przez lekarzy celem otrzymania stopnia naukowego. Między innemi zaprojektowano znieść tytuł doktora medycyny. Stopień naukowy będzie na przyszłość przyznawany tylko tym, którzy zamierzają zostać profesorami oddzielnych, specjalnych gałęzi medycyny.

= Według zapewnienia *Nowosti*, kwestja obłożenia cłem książek rosyjskich, drukowanych za granicą, poddaną być ma jeszcze powtórnemu zbadaniu.

= *Now. wrem.* zapewnia, iż w komisji, wyznaczonej do zbadania obowiązującej taryfy od miedzi, rzeczoznawcy zaopinjowali, iż istniejąca taryfa jest dostateczną.

= O wywozie zboża z portów morza Czarnego piszą dzienniki odeskie co następuje: „Żniwa w środkowej i południowej Rosji odbyły się dosyć zadawalająco; tym sposobem i na ten raz wywóz zboża z naszej okolicy odegra poważną rolę w opatrywaniu potrzeb Europy zachodniej. Dowozy na stacje morza Czarnego powiększają się coraz bardziej, i już teraz ogromne zapasy zboża leżą w przystaniach, oczekując na wysyłkę. Zniżka na rynkach zbożowych europejskich wpływa również na to, iż tranzakcje handlowe na wywóz za granicę nie doszły jeszcze do takiego stopnia, jaki się zwykle praktykuje w tej porze roku".

= Tabor drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej składał się w roku zeszłym: z 58 parowozów, z 79 wagonów osobowych, z 20 brankardów, z 812 wagonów towarowych krytych, z 150 platform, z 101 wagonów dla bydła, z 2 do przewozu drobiu, z 1 do przewozu koni zbytkowych, z 50 do węgla, z 2 do wapna, z 20 do drzewa budulcowego, z 66 do jadła, z 5 do przewozu prochu, z 12 do przewozu drzewa opałowego; ogółem było 58 parowozów, 79 powozów osobowych i 1,241 wagonów rozmaitego rodzaju.

= Warszawska kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od dnia 17-go do 24-go września r. b. włącznie wydała 46 nowych książeczek (mniej o 100 niż w tygodniu poprzedzającym), na które, tudzież na dawniejsze w 402 wnioskach, złożono rs. 9,855 kop. 50 (mniej o rs. 3,779 kop. 80 niż w tygodniu poprzednim). W tymże czasie kasa oszczędności na żądanie 177 uczestników wypłaciła (prócz procentów w sumie rs. 101 kop. 77, należnych za rok bieżący od całkowitych odbiorów) rs. 10,436 kop. 11½ (więcej o rs. 141 kop. 90 niż w tygodniu ubiegłym), oraz umorzyła 63 książeczek. Ogólna przeto liczba uczestników 34,030 posiada kapitał rs. 1,324,462 kop. 59 (mniej o rs. 580 kop. 61½ niż w tygodniu minionym).

= Magistrat m. Warszawy upoważniony został do zawarcia hypotecznego kontraktu z właścicielem posesji nr 1700N o nabycie z tej posesj 106·7 łok. kw. gruntu celem rozszerzenia ulicy Pięknej.

= Pierwsza licytacja na jeden z placów przy ulicy Trębackiej na dzień wczorajszy zapowiedziana spełzła na niczem. Literalnie ani jeden nie zgłosił się konkurent! Jako przyczynę tego podają wygórowane na obecne czasy ceny gruntu, jak również i przestrzenie zbyt małe, a ztąd niedogodne do budowy domów.

= Ulica Górczewska otrzyma w przyszłym roku bruk na przestrzeni 135-ciu sążni; obecnie zwożone tam są już kamienie.

= Glinianki, znajdujące się wprost ulicy Grzybowskiej, zasypane już zostały całkowicie; utworzony w ten sposób plac będzie sprzedany pod budowę domów.

= Z powodu przebrukowywania ulicy Dobrej wstrzymano ruch kołowy na przestrzeni pomiędzy Bednarską a Karową.

= P. Wilczyński, dotychczasowy dzierżawca mleczarni w ogrodzie Krasińskich, utrzymał się na dalsze trzechlecie za opłatą czynszu po rs. 500 rocznie na rzecz kasy miejskiej.

= Urządzeniem szpitala rezerwowego za rogatką wolską, w dawnej posesji Ohma, zajmuje się, z decyzji rady miejskiej dobroczynności publicznej, kurator szpitala Dzieciątka Jezus, senator Wiłujew; czynione są podobno starania o doprowadzenie do wspomnianej posesji rur gazowych.

= Świeżo wydane rozporządzenie policyjne obostrza przepis, z mocy którego kolporterzy i uliczni sprzedawcy książek, gazet i rozmaitych wydawnictw perjodycznych mają być bezwarunkowo zaopatrzeni w bilety policyjne, specjalnie w tym celu wydawane; kolporterzy ci powinni mieć na lewej ręce numer, odpowiadający numerowi biletu i nosić dla odróżnienia czapkę zieloną.

= Na targu za Żelazną Bramą policja skonfiskowała wczoraj 600 funtów nieświeżej ryby, którą przekupień Dawid Czyżyk sprzedawał po zbyt niskiej cenie; winnego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wskutek odmowy dra Piotra Chmielowskiego, historję literatury polskiej mają wykładać w r. b. studentom wydziału filologicznego sekcji historycznej pp. Makuszew i Budiłowicz.

= Konsystorz ewangelicko-reformowany, stosownie do wyboru parafjan, zatwierdził obywatela tutejszego p. Ignacego Knaufa w godności członka tejże gminy na przeciąg trzyletni.

= W dniu wczorajszym odbyło się w synagodze na Tłomackiem zebranie członków gminy izraelickiej, w którem wzięło udział 160 osób; przedmiotem obrad było załatwienie bieżących spraw gminy.

= We czwartek i piątek, tj. dnia 5-go i 6-go b. m., przypadają u izraelitów ostatnie święta uroczyste szałasów czyli kuczek (sukos).

= W dniu 20 b. m. odbywać się będzie *licytacja* na sześcioletnią dzierżawę sklepów, *antresol* i piwnic w gmachu zarządu wojskowego na Nowym Świecie; przetarg rozpocznie się od sumy rs. 14,160.

= Podaną przed niedawnym czasem w piśmie naszem wiadomość o sposobie niszczenia grzyba i wilgoci w drzewie i murze, wynalezionym przez inżeniera z Mławy, uzupełniamy dziś nadmienieniem, że sposób ten wynaleziony został nie przez p. Cieszkowskiego, jak mylnie podówczas wydrukowano, ale przez p. Aleksandra Ciszewskiego, technika w Mławie.

= **Z teatru i muzyki.**

* Z dobrego źródła otrzymujemy wiadomość, iż prezes dyrekcji teatrów warszawskich, rz. r. st. Wsiewołożskij, podał się o uwolnienie od dotychczasowych obowiązków.

* P. Bolesław Ładnowski nadesłał dyrekcji teatrów rządowych wymówienie kontraktu ekspirującego z końcem bieżącego roku.

Utalentowany artysta przyjął podobno ofiarowywane mu obowiązki kierownika sceny lwowskiej.

Krążą też pogłoski, iż i Rapacki z upływem kontraktu zamierza usunąć się z naszej sceny.

Nakoniec mówią, iż w początkach karnawału pierwsza artystka dramatyczna teatrów warszawskich, panna Marja Derynżanka, porzuca Melpomenę.

Wszystko to wieści nie wesołe...

* Dziś otwierają się podwoje teatru rozmaitości.

Grane będą: „Siła złego na jednego" i fredrowskie „Śluby".

* Jutro w teatrze wielkim dane być ma wielkie instrumentalno-wokalno-choreograficzno-dramatyczne przedstawienie na rzecz kasy pożyczkowej artystów i osób do personelu teatrów należących.

Przedstawienie to urządza się za inicjatywą pani Hoffmanowej, która umyślnie w tym celu przedłużyła swój pobyt w Warszawie i sama wystąpi w komedji „Dwie blizny".

Resztę widowiska wypełni koncert wokalny goszczących u nas artystów włochów, nadto uwertura odegrana przez orkiestrę teatru wielkiego, wreszcie „Divertissement" tancerskie.

* Wczoraj na zamknięcie letniego teatru, przy zapełnionej sali powtórzono znowuż widowisko z onegdajszego poranku.

Komedja p. Gawalewicza uzyskała sute oklaski, a publiczność ponowiła dla opuszczającej już wkró-

lu jest konieczne i twierdzi, iż chirurg mieszkający w szpitalu daleko jest potrzebniejszy aniżeli naczelny lekarz.

Autor, rzucając myśl tę pod światłą radę dobroczynności publicznej, ma nadzieję, iż ta ożywiona najlepszemi chęciami postara się o zaradzenie złemu.

= Z sądu.

Nasze roczniki sądowe już niejednokrotnie wykazywały, jak ostrożnym być należy przy wyborze opiekunów nad nieletnimi.

Roztrząsana wczoraj w sądzie okręgowym sprawa dostarczyła jednego więcej na to dowodu.

Oto jej przebieg.

W dniu 6 listopada 1881 r. rada opiekuńcza wraz z głównym opiekunem p. S., w nieobecności sędziego pokoju II go okręgu, zadecydowała, iż pupilka ich nieprawnie wyszła za mąż za p. U., ponieważ zawarła ślub jedynie za pozwoleniem swej matki, bez zasięgnięcia opinji głównego opiekuna.

Wychodząc z tej decyzji rada opiekuńcza odmówiła usamowolnienia żony p. U. i naznaczenia kuratorem jej samego męża.

Sędzia pokoju ks. Meszczerski, widząc nadużycie rady opiekuńczej, postanowienia jej uznał za nieważne, a całej radzie wytoczył sprawę karną.

Motywem do tej decyzji było postępowanie rady na niekorzyść małżonków U., oraz okoliczność, że pupilka odbierała dotąd nieregularnie procent prawny od sumy 10,000 rs., zapisanej jej przez stryja i znajdującej się w ręku głównego opiekuna.

Sprawa ta, po wielu terminach, od grudnia r. z. raz po razie spadała, wskutek rozmaitych powodów ze strony opiekuna podawanych, tak iż dopiero w dniu wczorajszym ostatecznie rozstrzygniętą być mogła.

Główny opiekun na posiedzeniu był nieobecny; obronę nieletniej wnosił adw. prz. p. Ar. Bardzki, matki jej — ad. p. Siemiradzki; wnioski ich popierał prokurator.

Sąd uznał prawa pokrzywdzonej.

Zapadła wczoraj decyzją pani U. została usamowolniona, a jej małżonek uznany za kuratora z prawa; nad pozostałemi zaś nieletniemi, siostrą i bratem pani U., sąd przywrócił prawo legalnej opieki żyjącej dotąd ich matce, która od obowiązku tego jeszcze w 1875 r. usuniętą została.

Oby podobne sprawy należały do wyjątków!

= Figielek, ale nie do naśladowania.

Pewien fabrykant z Warszawy wysłał swego ajenta do Cesarstwa i za granicę w interesie zawiązywania stosunków dla zbytu swych towarów na tamecznych rynkach, a zarazem przyjmowania zamówień i zawierania na dostawy kontraktów.

P. ajent wywiązał się doskonale z zadania, porobił bowiem na dostawę w ciągu lat kilkunastu znaczną ilość kontraktów, na sumę poważną, gdyż do 800,000 rs. dochodzącą, przyczem pobrał grube zaliczki.

Mała jednak była w kontraktach niedokładność, która wyszła na dobre... ale tylko dla pana ajenta.

Oto wszystkie umowy zawierał na swoje imię, a jak się w następstwie pokazało, czynił to umyślnie w złej woli.

Powróciwszy albowiem do Warszawy z pomyślnie odbytej podróży i dobrze wypchanym trzosem, postanowił z położenia swego korzystać, jakoż zrzucił maskę obłudy dotąd starannie przybieraną, zerwał stosunki z dotychczasowym pryncypałem i przystąpił do założenia nowej fabryki pod swoją firmą...

Takiemi to środkami i figielkami robią niektórzy „dobre interesa“ i dochodzą często do majątku.

Resztę czytelnik niech sobie sam w duszy dośpiewa...

= Jeszcze zniknięcie.

Kur. por. donosi o zniknięciu panny C. A., która wyjść miała z domu onegdaj.

Do wczorajszego wieczoru nie powzięto co do niej żadnych wiadomości.

= Tajemnicza szklanka wody.

Wczoraj na rogu ulic Pańskiej i Twardej podniesiono z bruku nieprzytomnego Szlamę C.

Chory, odwieziony do szpitala żydowskiego, po przywróceniu go do zmysłów objaśnił, iż przed upadkiem na ulicy był w mieszkaniu Perli D., żony krawca i wypił z jej rąk szklankę wody... „w której coś było“...

W jakim celu podano Szlamie C. napój odurzający, nie wiemy.

Śledztwo odsłoni zapewnie wiarogodność zeznania i tajemnicę.

= Wypadek z wód.

Zakochany młodzian postanowił ukochanej, powracającej z Iwonicza, urządzić niespodziankę na drodze...

Tym celem wybrał się pieszo naprzód, aby za ukazaniem się bryki, zarzucić ją bukietami.

Usłużny przyjaciel czatował na skręcie drogi i miał dać znak wystrzałem z pistoletu...

Jakoż nastąpił strzał, za nim bryka i grad bukietów.

Stało się wszelako nad program, że konie przestraszone przewróciły wehikuł, z którego wysypała się znana obywatelka tutejszego miasta, sześcioro dzieci i moc pakunków, pomiędzy któremi ukochanej nie było...

Zaszła pomyłka, ofiarą której padła pani ***, która dotąd w Krakowie leczy się skutkiem potłuczenia!

= Topielec.

Onegdaj doniesliśmy o wydobyciu z Wisły, naprzeciw Bugaju, zwlok nieznajomego mężczyzny.

W denacie poznano Władysława Kw., szewca, zamieszkałego w domu pod nr. 14 przy ulicy Gęsiej.

O ile się można domyślać, Kw. dopuścił się samobójstwa.

= Pożar.

Straszney klęsce pożaru uległa osada Chodel w lubelskiem.

Zgorzało 45 domów mieszkalnych wraz ze sklepami i kramikami.

Ocalało tylko 16 budynków i część mieszkań po za rzeczką.

= Pożary w Terespolu.

Dwukrotne pożary w Terespolu, o których pokrótce już wspomnieliśmy, obróciły w perzynę znaczną część tego miasta, przeważnie przez ludność żydowską zamieszkałego.

Najwięcej ucierpiała ulica Bazarna, na której spłonęło domów frontowych 11 i oficyn 15, oraz Szosowa, gdzie ogień zniszczył domów 8 i oficyn 13, nadto na ulicy Pięknej spaliło się domów 4 i oficyn, czyli ogółem domów mieszkalnych 56.

Oprócz tego zgorzały wszystkie przy tych domach zabudowania gospodarskie, i przeszło 200 sztuk drobiu.

W płomieniach znalazł śmierć pewien mały chłopiec, syn rodziny żydowskiej.

Straty wynoszą około 100,000, a blisko 200 rodzin wyłącznie prawie żydowskich pozostało bez dachu...

Drugi pożar zagrażał mocno aptece, lecz zawiadowca tamecznej stacji przybywszy ze strażą ogniową kolei żelaznej, powstrzymał w tem miejscu dalsze szerzenie się pożogi.

= Smutny wypadek.

Szesnastoletni chłopiec, Tadeusz Dobrzański, syn dzierżawcy majątku Czarkowy, kąpiąc się w rzece Nidzie, utonął.

Ciała dotąd nie odszukano.

Dla rodziców bolesna strata.

= Napad.

Siedmiu złoczyńców napadło na dom starozakonnego Hirszberga, pod wsią Huta Szklanna.

Związano stróża nocnego, gospodarza i jego rodzinę, poczem złoczyńcy zabrali przedmiotów za 400 rs. i gotówkę.

Zdołano wkrótce z szajki tej ująć czterech łotrów.

= Zabójstwo.

We wsi Zagaje, w jędrzejowskiem, spełnioną została zbrodnia przy niezwykłych okolicznościach.

U włościanina Bielawskiego odprawiano huczne wesele, w którem uczestniczyli liczni sąsiedzi.

Chata Nowaka także brała udział w zabawie; poszli z niej na gody parobczak i starsze córki.

Pozostała tylko matka, 54-letnia kobieta, z najmłodszą córką w wieku lat 15; ojciec zaś był w sąsiedniej wiosce Piaskach na robocie.

Nowakowa, w obawie by krowy z obory nie zostały skradzione, położyła się z córką spać na dworze pod wrotami obory.

W nocy dziewczynę obudził szelest, po powtórnem zaś przebudzeniu się ujrzała matkę we krwi broczącą..

Skoczyła z posłania w przestrachu.

Matka leżała obok z roztrzaskaną głową.

Na krzyk dziewczyny przybiegli weselnicy z sołtysem, lecz Nowakowa już nie żyła.

Natychmiast aresztowano męża denatki, jako silnie poszlakowanego.

Poprzedniego dnia był w domu i polecił żonie posłać tylko dzieci razem z parobkiem na wesele, sam w dniu morderstwa położył się spać razem z innymi w Piaskach, lecz w nocy opuścił wieś i dopiero nad ranem powrócił.

Śledztwo w tej sprawie rozpoczęto.

= Wypadki.

* Wczoraj w fabryce pp. Lilpopa, Rana i spółki na Pradze, jeden z robotników poparzył się silnie parą.

Musiano go odwieść na kurację do szpitala praskiego.

* Na ospę zachorowało dwoje dzieci stróża domu nr 1 przy ulicy Zgoda.

* Wczoraj w pobliżu miejsca ustępowego pod nr 19. na Złotej, znaleziono martwe ciałko dziecięcia płci żeńskiej.

Na Szerokim Dunaju zaś pod nr 9, znaleziono w kurytarzu podrzucone niemowlę płci żeńskiej, około miesiąca mieć mogące.

Oddano je do domu podrzutków.

* Od węgli wypadłych z kuchni angielskiej zapaliła się podłoga w domu pod nr 30, na Nalewkach.

Pożar w zarodku ugasił stróż miejscowy.

* Wczoraj późnym wieczorem, w mieszkaniu Chaima F., przy ulicy Dzikiej, pod nr 10, zdarzył się wypadek, który mógł mieć grożne dla całego domu następstwa.

Chaimowie zapaliwszy wieczorem świece, pozostawili mieszkanie prawie pustkami, udając się na całą noc do domu modlitwy, z powodu sądnego dnia.

Od świec zapaliły się najprzód firanki, potem obicia, a następnie komoda napełniona bielizną i odzieżą.

Na szczęście stróż domu spostrzegł dość wcześnie ogień i zdołał go ugasić przed przybyciem straży ogniowej.

Straty w spalonych rzeczach wynoszą 400 rs.

Ze świata.

× **Plan restauracji zamku na Wawelu.** Rozpoczęte w 1882 roku przez p. Prylińskiego studjum o zamku krakowskim, zostało świeżo wykończone i złożone wydziałowi krajowemu. Plan polega na idealnej rekonstrukcji zamku, jakim był w różnych epokach za czasów królewskich i utworzeniu z niej całości restauracyjnej. Jedna część planu przedstawia obecny, druga — dawny stan gmachu. Do ważniejszych przedmiotów, dodano cenne fotografje. *Motto* swej pracy p. P. wziął z raportu Czackiego do sejmu. Karta wstępna zawiera tablice i kronikę zamku od 13-go wieku. Całe dzieło rozpada się na trzy działy: stan dzisiejszy zamku, studja i plan restauracyjny.

× **Z Krakowa** donoszą nam, iż tamtejsze koło artystyczno-literackie postanowiło urządzić w roku przyszłym pierwszy zjazd literatów i artystów polskich.

× **Galicyjskie Towarzystwo pedagogiczne** założyło filję swoją w Cieszynie na Szląsku.

× **Uniwersytet lwowski**, jak się dowiaduje *Gaz. lwow.* z ogłoszonego właśnie drukiem programu wykładu i stanu personalnego tego instytutu na zimowe półrocze 1882/3, liczył w ostatniem półroczu zimowem ogółem 1,059, w ostatniem zaś półroczu letniem ogółem 1,011 słuchaczów, mianowicie na wydziale teologji (w kursie letnim) 323, na wydziale prawa 554, a na wydziale filozofji 134. Liczba słuchaczów zwyczajnych wynosiła w tym kursie 925, nadzwyczajnych 86, urodzonych w kraju 975, obcokrajowców 36, liczba słuchaczów narodowości polskiej 623, narodowości rusińskiej 380, niemieckiej 5, czeskiej 2, węgierskiej 1; liczba słuchaczów wyznania rzymsko-katolickiego 510, grecko-katolickiego 402, ormiańsko katolickiego 9, mojżeszowego 90. Pomiędzy słuchaczami wydziałów prawa i filozofji 99 pobierało stypendja. Służbę wojskową pełniło w ogólności 338 słuchaczów, z których 103 jako jednoroczni ochotnicy, jeden w linji, 231 w rezerwie, a 3 w obronie krajowej. W liczbie 42 nadzwyczajnych słuchaczów filozofji 36 było słuchaczami farmacji. Senat akademicki na rok przyszły składają: prof. dr fil. Radziszewski, jako rektor; prof. dr praw Leonard Piętak, jako prorektor; prof. ks. dr Albert Filarski, dr Leon Biliński i dr Roman Pilat, jako dziekani; prof. ks. dr Franciszek Serafin Kostek, dr Jędrzej Fangor i dr Izydor Szaraniewicz, jako poddziekani; wreszcie delegaci kolegjów profesorskich: ks. dr Jan Mazurkiewicz, dr Gustaw Roszkowski i dr Zygmunt Węclewski, oraz stale prowadzący pióro dr Stanisław Szachowski, sekretarz i notarjusz uniwersytetu.

× **Spasowicz.** Do *Pol. Cor.* piszą z Cetyni pod dniem 13-go b. m.: „Stolica Czarnogóry przyjmowała w murach swych słynnego i znakomitego gościa rosyjskiego, uczonego, p. Spasojevitsa, którego „Historja słowiańskich literatur“ zwróciła uwagę całego świata uczonego.“ Pismo takie, jak *Pol. Cor.*, dodaje *Czas* od siebie, powinnoby wiedzieć, że p. Sp. jest polskim uczonym, a powtóre powinnoby znać ortografję nazwisk osób które cytuje, zwłaszcza, jeżeli to są znakomici i słynni uczeni, do których korespondent zalicza słusznie p. Spasowicza.

× **Hrabina Pierrefonds**, *recte* ex-cesarzowa Eugenja, przybyła w tych dniach, jak to już telegraficznie doniesiono, do austrjackiej stolicy. Hrabina podróżuje w towarzystwie siedziwego swego przyjaciela i administratora majątku, ks. Monsano oraz trzech służących. Apartamenta zajęła skromne i większą część dnia samotnie w nich przepędza. Fizjonomja pięknej niegdyś tyle Eugenji Montijo uległa nader przykrej zmianie. Trapiące ją choroby (bezsenność zwłaszcza), nieszczęścia i głębokie smutki wypisały fatalne swe piętno na twarzy zupełnie już zmarszczkami pokrytej. Eugenja zamierza udać się do południowej Styrji, tam zakupić zamek Herringen i zamknąć się na zawsze. Onegdaj w południe oddano dla niej w hotelu nowy bukiet fjołkowy olbrzymich iście wymiarów. Przy bukiecie karty wizytowej nie było...

× **W „Frankfurter Journal“** w korespondencji z Wiesbaden czytamy co następuje: „Wczoraj przybył tu znakomity francuski mąż stanu, Jules Favre. Zamieszkuje

w hotelu Victoria." Więc nie na tamtym świecie, jak dotąd myśleliśmy?...

× **Spostrzeżenie.** W sprawozdaniu wydziału medycznego w Würzburgu czytamy wzmiankę, iż statystyka przekonywa, jakoby największa ilość wypadków zaniku nerwu ocznego, a tem samem ślepoty nieuleczalnej, miała swoje źródło w częstem siadywaniu podczas nocy przy grze w karty. A więc panowie amatorzy, ostrożność!

× **Telefony.** Przed niedawnym czasem pp. Kaolli i Mac-Fige wynaleźli aparat łączący ze sobą druty telefonów, bez pomocy ludzkiej ręki. Aparat ten jeśli okaże się praktycznym znacznie obniży koszta utrzymania centralnych stacyj telefonowych.

× **Największe miasta w Europie.** W najnowszym zeszycie wydawnictwa jeograficznego, *Petermanns geographische Mittheilungen*, znajdujemy obszerną pracę statystyczną: „O ludności ziemi." Na czele przytoczone są cztery olbrzymie miasta, a mianowicie: Londyn mieszkańców 3,832,400, Paryż 2,225,910, Berlin 1,222,500 i Wiedeń 1,103,110. Cztery te miasta mają 8,283,960 ludności, a zatem więcej niż np. w całej piątej części świata, Australji i Polynezji. Sam Londyn ma więcej ludności, aniżeli cała Saksonja (2,972,000), albo cała Szwajcarja (2,846,000); Paryż większy od całej Bulgarji (1,998,000), od całej Grecji (1,979,420), od Wirtembergji, Danji, Serbji i t. p. Po tych czterech kolosach idą stolice: Petersburg (m. 876,570), Moskwa (m. 611,970), Konstantynopol (600,000), — następnie idą angielskie miasta: Glasgow (555,940) i Liverpool (552,430). Potem wyliczone są miasta, dochodzące do pół miljona, z tych na pierwszem miejscu: Neapol (493,110), za nim Hamburg z przedmieściami (410,120) i Birmingham (400,760), Lyon, Madryt, Budapeszt, Marsylja, Manchester, Warszawa, Medjolan, Amsterdam, Dublin, Leeds i Rzym. Szereg miast, nieprzenoszących 200,000 mieszkańców, rozpoczyna Wrocław, a za nim Turyn.

× **Miłe stowarzyszenie.** *New-York Herald* donosi, iż w amerykańskich miastach od pewnego czasu zaczęły ginąć dzieci, lecz zwykle nadchodziły do rodziców szczęśliwe wieści, tak, iż za odpowiedniem wynagrodzeniem szkodę wracano. Policja w Nowym-Jorku wpadła obecnie na ślad stowarzyszenia, które zajmowało się wykradaniem dzieci, za zwrot których rodzice poszkodowani płacili czasem wysokie sumy. Kilkanaście osób z tego powodu aresztowanych broni przed sądem dwóch adwokatów, usiłując dowieść, iż zwykli oszuści są chorzy na umyśle, a tem samem niepoczytalni. *Toujour le même refrain!*

× **Puck...** *New-York Herald* opisuje następującą sprawę: Panna Shereland miała ślicznego pinczera, o naturze skromnej, pieszczotliwej. Oszczerca jakiś oskarżył psa o złośliwość i na dowód złożył podarte ubranie, które Puck miał doprowadzić do tego stanu... Sąd zaaresztował Pucka i oddał pod obserwację biegłych. Opinja wynikła przychylna i zwierzę wypuszczono za kaucją. Skarżący apelował i wpływem swoim wyjednał decyzję, kwalifikującą psa do aresztu podczas śledztwa. Puck jednak, nie głupi, uciekł! Odbyto rewizję u panny Shereland oraz jej znajomych, ale bez skutku. Policja wydała listy gończe, a poszkodowany tymczasem w kilku dziennikach pobudził czujność opinji publicznej na niedołęztwo organów władzy wykonawczej...

— Z Najwyższego zezwolenia i z dozwolenia J. w. Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, na dochód zostających pod Najwyższą Opieką Jej Cesarskiej Mości ochron: maryjskiej i mikołajewskiej, w sobotę 18 (30) września r. b. od godziny 1 z południa ma być urządzoną wielka zabawa w ogrodzie saskim, z loterją fantową, illuminacją ogrodu, swiatłem elektrycznem i ogniami bengalskiemi. W czasie zabawy grać będzie w ogrodzie 6 orkiestr wojskowych. W liczbie wygranych znajdują się podarki Cesarskiej Familji i inne kosztowne fanty. Urządzający loterję, zawiadamiając o tem, mają nadzieję w licznem zebraniu się publiczności, dla przyjęcia udziału w tej dobroczynnej zabawie.

⚭ W dniu wczorajszym, o godzinie 7-ej wieczór, przez Jks. Dzieniakowskiego, pobłogosławiony został, w kościele Panny Marji, związek małżeński zawarty pomiędzy p. Erazmem **Chomiczem**, maszynistą drogi żelaznej nadwiślańskiej, a panną Heleną Krysińską, córką Jana i Emilji z Hirszenfeldów małżonków Krysińskich.

Szczęść Boże młodej parze! —2981—

Nekrologja.

† Kolegjum kościelne zboru ewangelicko-augsburskiego warszawskiego ze smutkiem zawiadamia, że w dniu 10-ym (22-im) września r. b. zasnął w Bogu ś. p. **Leopold Marcin Otto**, doktor filozofji i pastor tutejszego zboru. W niedzielę od godziny 3-iej po południu, zwłoki ś. p. pastora będą wystawione w kościele, przy ulicy Królewskiej, eksportacja zaś odbędzie się we wtorek, to jest dnia 14-go (26 go) września r. b., o godzinie 1-ej z południa z tegoż kościoła.

† Ś. p. Ludwinia, córka Anny z Kałczyńskich i Ludwika **Stachowicz**, po długiej i ciężkiej słabości, przeżywszy rok 1 i miesięcy 1, powiększyła grono aniołków dnia 21 b. m. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, dnia 24 b. m., w niedzielę. —2969—

† Wyprowadzenie zwłok ś. p. Apolonji z Majewskich **Trespe**, zmarłej w dniu 22 b. m., odbędzie się jutro, dnia 24 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski. —2982—

† Jutro, dnia 24 b. m. nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. Adama **Zawadzkiego**, fryzjera, o godzinie **5-ej** po południu, na które zaprasza się kolegów i znajomych. —2983—

† W dniu 25 b. m., w poniedziałek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Józefa **Krzyżanowskiego**, a to z legatu przez tegoż uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —749—

† Dnia 25 b. m., w poniedziałek, w kościele powązkowskim, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo za duszę ś. p. Karoliny z Chmielewskich **Tourquetti**, oraz przeniesienie zwłok do grobu familijnego, na którą to ceremonję stroskani rodzice z córką zapraszają krewnych i życzliwych pamięci zmarłej. —2974—

† W dniu 26 b. m., we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za dusze ś. p. Teodozego i syna Adama **Fajkowskich**, oraz przeprowadzenie zwłok do grobu familijnego. Pozostali w smutku żona, dzieci i siostra z mężem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2972—

† We wsi Trembkach, w powiecie gostyńskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., za duszę ś p. Heleny z Werthejmów **Małkowskiej**, na które stroskany mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2976—

† Krewnym i wszystkim życzliwym, którzy w dniu 22-m września r. b. odprowadzili do grobu zwłoki ś. p. męża mojego Józefata **Czarneckiego**, jak niemniej przełożonemu kościoła św. Anny Jks. Rutkowskiemu i Jks. Jankowskiemu za bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi chrześcijańskiej, składam serdeczne Bóg zapłać.

Wdowa Antonina z Borkowskich **Czarnecka**.

—2977—

† Krewnym i wszystkim życzliwym, którzy w dniu 21 b. m. odprowadzili do grobu zwłoki naszej córki ś. p. Ludomiły **Krauze**, jak również ks. superintendentowi Diehl za słowa religijnej pociechy wypowiedziane nad grobem, rodzice zmarłej serdecznie dziękują. —2984—

Z Cesarstwa.

Petersburg 21-go września.—*Gołosowi* telegrafują, że do bawiącego w Gleichenbergu króla serbskiego Milana przybył poseł serbski w Paryżu Marynowicz. W świcie królewskiej przypisują przyjazdowi p. Marynowicza polityczne znaczenie.

Petersburg 21-go września.— *Zaria* przytacza następne przemówienie ministra dóbr państwa do zebranych na powitanie reprezentantów władz miejscowych w Humaniu: „My ministrowie, z wysokości naszych ministerjalnych foteli wydajemy rozmaite polecenia władzom prowincjonalnym, dajemy rozkazy, nie znając zupełnie prowincjonalnego życia, nie domyślając się nawet przy nieznajomości prowincji, że trudno, a niekiedy nawet wprost niepodobna wykonać niektórych z nich. Osobiste zapoznanie się z życiem prowincjonalnem przekonało mnie o słuszności tego co powiedziałem. Każda podróż na prowincje robi mnie mędrszym i lepszym; mędrszym, bo powiększa zasób nowych, praktycznych wiadomości o życiu prowincjonalnem, którego my zupełnie nie znamy, i lepszym, dlatego, że osobiście przekonywam się, iż nie zawsze można wykonać rozporządzenia i dlatego staję się mniej wymagającym względem podwładnych".

Petersburg 21-go września.—*Nowoje wremia* wypowiada znowu kilka myśli z powodu sprawy egipskiej. Zasługują one tak dalece na uwagę, że podajemy tu treść artykułu tego dziennika, poświęconego rzeczonej kwestji. „Rządy wszystkich mocarstw, powiada *Nowoje wremia*, myślą nad tem w jaki sposób przywrócić równowagę na wschodzie. Częste wojny, prowadzone w Europie w ciągu całego zeszłego stulecia, tłumaczono zawsze potrzebą utrzymania równowagi europejskiej. Dyplomatyczna ta formuła nabrała jakiegoś kabalistycznego znaczenia i królowała jeszcze na wiedeńskim kongresie. Nareszcie Europa znalazła trwałą zasadę tej równowagi w państwie narodowościowem. Wojny nie ustały, ale bezwątpienia na przyszłość państwom mniej już pozostało powodów do wzajemnego obdzierania się, lubo trudno nie przyznać, że ścisłe oznaczenie granic państw narodowościowych jest zadaniem prawie nie do rozwiązania i długo jeszcze będzie kwestją siły. Kto silniejszy, ten stara się wyznaczać granice według swego upodobania. Starą formułę równowagi sił dyplomacja stara się teraz zastosować na wschodzie z tąż samą ukrytą myślą, z jaką niegdyś stosowano ją w Europie—ażeby mieć zawsze gotowy powód do terytorjalnych zaborów. Ale owo szukanie równowagi na wschodzie jest poczęści wyrazem koniecznej potrzeby mocarstw. Anglja zajęła Egipt wprost dla tego, aby zabezpieczyć sobie drogę do Indyj. Ale każdy to rozumie, że jednocześnie Anglja zdobyła nadzwyczaj dogodną pozycję w punkcie, gdzie, powiedzieć można, idealnie schodzą się granice Europy, Azji i Afryki". Otóż, konkluduje *Nowoje wremia*, „rzecz prosta, że główniejsze mocarstwa europejskie jakby na dane hasło poruszają kwestję przywrócenia równowagi na wschodzie. Jedne chcą udziału w korzyściach, jakie odnosi Anglja i prawie żebrzą u niej o „napiwek", w innych znów łatwe zwycięztwa anglików obudziły zaborcze instynkta; wszyscy sądzą, że najlepiej korzystać z chwili, póki Anglja będzie zajętą pochłanianiem i przetrawianiem. Nareszcie konieczność zmusza mocarstwa najwięcej zainteresowane w sprawach wschodu starać się o najlepsze zabezpieczenie swoich granic wobec skoncentrowania sił władczyni morza w jednym z najważniejszych punktów starego świata. Nigdzie nie widać chęci wszczynania z Anglją sprzeczki; koszta jej powodzenia zapewne poniesie Turcja".

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego".

Lwów 21-go września. — Jednocześnie z rezygnacją metropolity Sembratowicza rozpoczęły się, jak donosi *Dz. pol.*, między rządem a kurją rzymską rokowania w sprawie utworzenia grecko-katolickiego biskupstwa stanisławowskiego, które są już na ukończeniu. Utworzenie tej nowej djecezji nie podlega podobno żadnej wątpliwości. Leon XIII-ty zastrzega prekonizację biskupów stanisławowskich, aby zabobiedz podobnej ewentualności, jaka miała miejsce po nominacji ks. Stupnickiego.

Wiedeń 21-go września.— *Wiener Zeitung* ogłasza nadanie prezydentowi izby deputowanych, dr. Smolce, wysokiej godności tajnego radcy.

Berlin 21-go września. — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* przypomina, że w dniu 23 września, *t. j. dziś*, przypada dwudziesta rocznica mianowania ks. Bismarka, oraz p. Heydla, ministrami; Bismark następnie wkrótce, bo już w dniu 8 października 1862 roku, zamianowany został prezesem pruskiego gabinetu ministrów.

Aleksandrja 21-go września.—Trzy pułki angielskie pod komendą jen. Wooda odchodzą jutro zrana do Damietty, aby zmusić twierdzę tamtejszą do kapitulacji. Około tysiąca żołnierzy, zbiegłych od Abdellala baszy, znajduje się obecnie w Szyrbinie, gdzie kolej została przerwaną. Admirał Dovell blokuje kilku okrętami Damiettę.

Port Said 21-go września, wieczorem. — Załoga Damietty po otrzymaniu rozkazu od Jakuba baszy, aby złożyła broń i wróciła do ojczyzny (Sudanu, *przyp. red.*), uległa takowemu. Abdellal basza ze słabą eskortą mustafazinów opuścił Damiettę i podążył w kierunku Kairu.

Port Said 21-go września.—W forcie Guemil poddało się 80 żołnierzy egipskich; reszta przedarła się do Damietty.

Petersburg 21-go września.— *Journal de St. Petersbourg* donosi, że mocarstwa przyzwoliły, aby reprezentanci ich w Stambule zgromadzili się na konferencję, celem załatwienia grecko-tureckiego sporu granicznego.

Paryż 21-go. — Agencja Havasa donosi, że Anglja i Francja, podobnie jak Niemcy, doradzają W. Porcie, aby w sprawie granicznej porozumiała się bezpośrednio z gabinetem ateńskim.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

Wiedeń 23-go września.

Miejscowości Innichen i Welsberg (nad Drawą, *przyp. red.*) w Karyntji zagrzebane zostały pod gruzami skał, które runęły wskutek podmulenia wodą. Mieszkańcy opuszczają gromadnie okolice Botzen (w Tyrolu, *przyp. red.*), które uległy zupełnemu spustoszeniu. Panuje głód. Okolice położone nad Adygą przedstawiają jedno wielkie jezioro. W prowincji Rovigo 6,000 rodzin bez dachu i chleba. W okolicach Meranu spadły wielkie śniegi. Góry okoliczne do 1,600 metrów zasypane grubą warstwą świeżego śniegu. Król Humbert włoski ofiarował 100,000 fr. na wsparcie dla dotkniętych katastrofą mieszkańców Werony. Papież ofiarował 5,000

lrów. Przyczyną wylewów jest topnienie świeżego śniegu pod wpływem wiatru południowego.

Tryest 23-go września.

Oberdank wyznał, iż został przez „klub Garibaldiego“ (*circolo Garibaldi*) wybrany losem do rzucenia bomby Orsiniego w ogrodzie zamkowym w Miramare albo w teatrze Politeama Rosetti podczas galowego przedstawienia.

Wiedeń 23-go września.

Laenderbank zarządził emisję losów Czerwonego krzyża, za co złożył 4 miljony Towarzystwu gotówką. Serbja zawarła z Laenderbankiem i paryskim „Comptoir d'escompte“ umowę o sprzedaż reszty losów pozostałych po „Union générale“.

Rzym 23-go września.

Encyklika ojca św. zaleca popieranie i wyposażenie zakonu oo. Franciszkanów, który podaje dłoń dobroczynną ubóstwu, ulega władzy i rozwiązuje w ten sposób z korzyścią dla spokoju świata kwestję socjalną.

Berlin 23-go września.

Wszystkie pisma dzisiejsze poświęcają artykuły wstępne uczczeniu dwudziestoletniej działalności ks. Bismarcka, jako ministra Prus i Niemiec.

Berlin 23-go września.

Gmach wystawy powszechnej w Sidneyu spłonął do szczętu wraz z wystawionemi przedmiotami. Szkoda wynosi przeszło 5 miljonów rs.

Londyn 23-go września.

Do *Daily Chronicle* telegrafują pod datą dzisiejszą: Damietta poddała się. Jenerał Wood zajmie twierdzę po rozbrojeniu załogi.

Aleksandrja 23-go września.

Anglicy wypuścili na wolność wszystkich ujętych oficerów egipskich aż do stopnia pułkownika. Reszta wyższych oficerów internowaną jest w Aleksandrji. Mieszkańcy witają wszędzie z radością anglików, ponieważ ci wynajmują własnym kosztem kwatery i płacą za wszystko złotem.

Paryż 23-go września.

Rząd angielski zawiadomił gabinety mocarstw europejskich, że w dziesięciu dniach przedłoży wdrodze urzędowej wnioski co do przyszłej organizacji Egiptu.

Londyn 23-go września.

Dzisiejsze *Times* piszą: Anglja nie zamierzała nigdy zapoznawać prawa innych mocarstw do wpływu na układ przyszłych stosunków państwowych w Egipcie. Nie ukrywa ona żadnych myśli samolubnych. Jedynym celem, jaki ma na oku, jest ukonstytuowanie rządu silnego we wspólnym interesie Europy i cywilizacji.

Petersburg 23-go września.

Urzędowy zbiór praw i postanowień zamieszcza Najwyższy rozkaz dotyczący kar, jakim ulegać mają dawni greko-unici za niedoniesienie o urodzeniach dzieci i grzebanie zmarłych bez pozwolenia.

Petersburg 23-go września.

Według informacyj *Gołosa* prokurator senatu finlandzkiego złożył publiczne oświadczenie, że aresztu dokonane w Finlandji nie nastąpiły na skutek rozporządzeń władz finlandzkich.

Petersburg 23 go września.

Nowosti ponownie poświęcają artykuł sprawie finansów i skarbowości w gubernjach Królestwa Polskiego.

Moskwa 23-go września.

Wczoraj o godzinie 2-ej Najjaśniejszy Pan wraz z Dostojną Rodziną i Księciem Czarnogórskim, otoczony świtą, podjechał pod cesarski pawilon wystawy, gdzie Wysokich Gości przyjmował minister finansów Bunge, moskiewski jenerał-gubernator książę Dołgorukow i komisarz wystawy Ber. Zwiedziwszy niektóre oddziały wystawy, gdzie raczyli łaskawie rozmawiać z wielu wystawcami, Najjaśniejsi Państwo opuścili plac, przed którym zebrały się tłumy ludu.

Moskwa 23-go września.

Wczoraj Najjaśniejsi Państwo powtórnie raczyli być na wystawie i między innemi szczegółowo oglądali pawilon Królestwa Polskiego. Dostojni Goście raczyli przyjąć podarki od wystawców: od Frageta rzeźby w srebrze, Najjaśniejsza Pani parę bucików od Machowskiego, bukiety i kwiaty sztuczne od Szymkiewiczowej, koszyki firmy „Wanda“, dalej J. C. Wysokość Następca Tronu zaszczycił p. Kropiwnickiego przyjęciem paru żetonów, a p. Russyana wyrobów chemicznych. Książę czarnogórski przyjął kilka owoców z ogrodu pomologicznego, które spożył natychmiast na placu wystawy. W oddziale Królestwa Polskiego przyjmował Dostojnych Gości radca stanu Blumenfeld. Wieczorem odbył się obiad u jenerał-gubernatora moskiewskiego księcia Dołgorukowa, po którym Najjaśniejszy Pan pomimo deszczu przez rzęsisto oświetlone ulice powrócił do pałacu otwartym powozem, za którym biegły tłumy ludu.

Moskwa 23 go września.

Wczoraj przedstawiali się księciu czarnogórskiemu głowa miasta Moskwy Czyczerin z przedstawicielami rady miejskiej i jego poprzednicy Tretiakow i Szyriajew, oraz prezes komitetu giełdowego Najdienow. Głowa miasta przemawiał imieniem Moskwy, witając księcia, jako rycerza walczącego za ojczyznę i narodową niezależność, jako wodza pokrewnego plemienia. Na mowę tę książę Mikołaj odpowiedział: „Dziękuję serdecznie za bratnie uczucia dla mego narodu i dla mnie. Z sercem pełnem miłości dla Cesarza i narodu rosyjskiego przybyłem tu, aby złożyć hold na męczeńskim grobie Cesarza oswobodziciela, mego niezapomnianego dobroczyńcy i powitać młodego Cesarza, który odziedziczył po ojcu miłość dla czarnogórskiego narodu i dla mnie. Wyjechałbym z Rosji z niespełnionem życzeniem, niespokojny w sercu, gdybym z Petersburga tak serdecznie mnie przyjmującego, nie odwiedził starej, sławnej, stołecznej Moskwy, której sama nazwa przedstawia światu słowiańskiemu potęgę i wielkość tej Rosji, której imię Czarnogóra wspomina z czcią i wdzięcznością. Moskwa to w dniach walki żywym udziałem i braterską pomocą podniecała czarnogórców do wszelkich poświęceń. Zaspokoiwszy to pragnienie napełniłem serce pociechą, którą wasze serdeczne przyjęcie niewymownie powiększa. Cześć wam panowie, cześć Moskwie, której przyjęcie okazane czarnogórcom napełnia nas radością. Płacimy za nią serdecznem życzeniem: niech żyje Cesarz i naród rosyjski!“

Moskwa 23 go września.

Komitet wystawy ma do rozdania 3,000 nagród, a w tej liczbie 167 medalów złotych, 676 srebrnych, 935 bronzowych, 900 listów pochwalnych, 186 herbów państwa. Z 15,000 rs. przeznaczonych na nagrody pieniężne najwyższa nagroda wyniesie 5,000 rs., najmniejsza 25 rs. Wystawcy polscy otrzymali bardzo niewiele nagród.

Moskwa 23-go września.

Wczoraj po raz pierwszy występowała tu trupa baletowa p. Łukowicza i miała duże powodzenie.

KOMBINACJA LICZBOWA.

W klatkach załączonej figury rozstawić liczby: 1, 1. 1, 1,1, 1, 1, 1, 2, 2. 3, 3, 4,4, 5 5, 5, 5, 6, 6, 7, 9. 9, 9, 10, 10, 11, 11, 11, 11, 12. 12. 17 w ten sposób, ażeby sumy w dłuższych rzędach poziomych i pionowych, równały się 43.

Jeżeli zaś zamiast liczb postawić litery, mianowicie jeżeli uczynimy a = 1, b = 2, d=3, e=4, j=5, k=6, l=17, ł=7, m=9, n=10, t=11 i u=12 to otrzymamy trzy wyrazy jednakowo czytane w kierunkach poziomym i pionowym.

Rozwiązanie *zadania algebraicznego* zamieszczonego w nrze 207.

5, 36, 14, 4.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp.: Władysław H....m, Jakób Hartglass, Henryk Higier. Bronisław Gutman, Max Luxemburg, H. Daum, Wł. Mrozowicz, H. B....ein i Stanisław hr. Mycielski.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* podaje do wiadomości, że w wykonaniu zapisu ś. p. Jakóba Fontany z dnia 20 marca 1773 roku, przypada do przyznania w roku bieżącym suma rs. 45, tytułem wsparcia dla biednej wdowy obarczonej dziećmi, albo tytułem posagu dla biednej panienki moralnego prowadzenia się, z pierwszeństwem dla familji zapisodawcy, albo żony jego Magdaleny z Barczów z warunkiem ażeby ta, której przyznanem będzie wsparcie lub posag modliła się przez pięć piątków za duszę zapisodawcy, a nadto spowiadała się i komunikowała.

Współubiegające się o pozyskanie takowego wsparcia lub posagu, winne są najdalej do dnia 6 (18) października r. b. wnieść o to podanie do rady miejskiej i dołączyć:

1) Świadectwo moralnego prowadzenia się, niezamożności i o pozostawaniu w stanie niezamężnym, wydane przez dwóch właścicieli domów w Warszawie i poświadczone przez komisarza właściwego cyrkułu, nadto:

2) Wdowy, metrykę śmierci męża i metryki urodzenia dzieci.

3) Panny metrykę swego urodzenia—i

4) Krewne zapisodawcy lub żony jego, winne złożyć odpowiednie na to dowody prawne.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na skutek ogłoszenia rady miejskiej w r. b. do pozyskania jednego wakującego stypendjum w szpitalu św. Ducha zgłosiło się czterech kandydatów.

Po rozpatrzeniu przedstawionych przez tych kandydatów kwalifikacyj gimnazjalnych, jak również dowodów o stanie familijnym i majątkowym, jw. prezydujący w radzie miejskiej z liczby współubiegających się, wybrał na jedno wakujące stypendjum najbardziej zasługującego na opiekę publiczną, w następstwie czego pomienione stypendjum w szpitalu św. Ducha otrzymał mieszkaniec m. Warszawy, zupełny sierota Władysław Liczbiński.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* w wykonaniu aktu darowizny Mojżesza Najfelda. kupca 1-ej gildji, właściciela domu nr 1079 w Warszawie, uczynionego dla uczczenia pamięci zmarłej jego żony b. p. Perli Faigi z Iwanckierów Najfeld, rada miejska na posiedzeniu w dniu 23 sierpnia (4 września) r. b. odbytem, przy współudziale synów ofiarodawcy, z procentów od legowanego kapitału przyznała tytułem posagu rs. 300, pannie Icie Hortholc, krewnej zmarłej żony ofiarodawcy, sierocie zupełnej, mającej lat 21, miesięcy 19 i dni 10 wieku życia, zamieszkałej w m. Warszawie, pod nr 1778.

Posag ten wniesionym został do depozytu Banku Polskiego na imię obdarowanej dla wydania go z procentami, po przedstawieniu radzie miejskiej metryki ślubnej lub po dojściu do lat 26 życia skończonych.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej* w wykonaniu aktu 2-go darowizny p. Markusa Lewy, bankiera warszawskiego, legowanej na wsparcie biednych mieszkańców miasta Warszawy, bez różnicy wyznań, rada miejska na posiedzeniu z dnia 19 (31) lipca r. b., procenta od legowanego kapitału przypadające do rozdziału w roku bieżącym w sumie rs. 125, rozdzieliła między 32 wykwalifikowanych prawdziwie biednych, w stosunku od rs. 10 do rs. 2, dla jednej osoby.

Wsparcia te zgodnie z zapisem wypłaconemi zostały komu należało w dniu 17 (29) sierpnia r. b.

P. o. naczelnika zakładów dobroczynnych *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

BIURO INFORMACYJNE

onędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez Siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka, nr 25. Posiedzenie 21 września.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
21	Piękna	Maskal Helena	Mąż chory na oczy, dz. dr. 4
40	Krochmal.	Wiśniewski P.	Wdowiec, dzieci dr. 4 matka chorowita.
32	Piękna	Moraczewska	Wdowa, dz. dr. 4.
28	Śliska	Ciepłota Sz.	Sparaliżowany.
17	Łucka	Pollit Katarz.	Wdowa. dz. dr 4.
9	Nowowiej	Hanzer Elż	Wdowa. dzieci dz. 3.
40	Nowolipie	Sura Azyk	Wdowa, dz. dr. 4.
12	Muranow.	ItaBorensztejn	Mąż chory obłożnie, dzieci dr. 4.
9	Bugaj	Łaja Orchan	Wdowa słaba, dz. dr. 5.
10	Świętojer.	Icek Pinkert	Niewidomy.
10	Leszczyns.	Orzołowska F.	Wdowa, dz. dr 3, jedno ch
1	Białoskór.	Seroczyńska	Wdowa chorowita, dz. dr. 3
123	N. Praga	Zaremba W.	Bez miejsca. żona chora, dzieci drobnych 4.
4	Garbarska	Rząpi Marja	Mąż chory, dz. drobnych 4.
3	Sowia	Brynierski Fr.	Niewidomy.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: „Modniarki“. Jutro: „Trubadur“. — LETNI. Dziś: „Odetta“ (występ p. Hoffmanowej). Jutro: „W Alpach“, „Sidła“ i Prelegent“. — NOWY: Dziś: „U ciotuni“, „Dziwacy“ i „Don Mucarade“. Jutro: „Dziwacy“, „Po drodze“, „Lischen i Fritzchen“ i „Kula u nogi“.

Teatr „Nowy-Swiat.“

Dziś: *Dzień i noc.* —699—

Pierwsze i jedyne w świecie praktyczne polskie
MUZEUM PSZCZOLNICZE,

przy ul. *Koszyki nr 1,* w Warszawie.

Wejście w dnie powszednie kop. 25, w niedziele i święta kop. 15. Dzieci do lat 10-ciu wchodzą bezpłatnie. Zwiedzającym zapewnia się zupełne bezpieczeństwo od ukłócia pszczoły. —643—

— *Dr J. Pawiński* powrócił do Warszawy, Swiętokrzyska nr 21, od 5-ej do 6-tej. (2861)

— Adwokat przysięgły, Józef M. *Naimski.* w d. 30-m września r. b. wyjeżdża do Petersburga w interesach prawnych; osoby mające do załatwienia w Petersburgu czynności prawne lub administracyjne, przyjmuje do tej daty, codziennie od godziny 9—11 rano i od 5—7 po południu w kancelarji swej ulica Przejazd nr 9. —2956—

W powyższem doniesieniu wkradła się wczoraj pomyłka drukarska, zamiast bowiem doniesienia, że p. J. M. Naimski udaje się do Petersburga w interesach *prawnych*, wydrukowano *prywatnych* co się niniejszem prostuje.

— *Dentysta H. Judt. Przejazd* nr *11.* Specjalnie wyjmuje zęby bez najmniejszego bólu za pomocą *gazu znieczulającego.* Plombuje, wstawia *sztuczne zęby* po rs. 2. —752—

— Fotografje ś. p. pastora *Leopolda Otto,* zdejmowane przed kilku miesiącami, w różnych pozach i formatach, są do nabycia w zakładzie fotograficznym teatrów, Karolego & Puscha — *Miodowa nr 4.* —2975—

OD LECZNICY

przy ulicy Marszałkowskiej nr 28.

Dr Sipniewski po powrocie z zagranicy rozpoczął przyjmować chorych z chorobami kobiecemi, od godziny 2 do 3 po południu. —751

— Lek. wet. *R. Mojkowski,* leczy choroby kopyt i kulawiznę. Warecka nr 4, od 2—4. (2970)

— *Dr J. Majkowski* powrócił do Warszawy. Marszałkowska nr 57. —2973—

— *Henryk Marx,* nauczyciel tańca, Krakowskie-Przedmieście 28, w pałacu hr. Uruskich. Udzielanie lekcyj rozpoczął. —2967—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

List przedostatni i ostatni, pisany dnia 20 b. m., otrzymałem, proszę cię, bądź łaskawą oznacz miejsce, gdzie się spotkać mamy, uważam za stosowne ogród saski. — J. L. —2980—

Droga żelazna warszawsko-terespolska.

Wykaz ruchu i dochodów za m. sierpień 1882 r.

1) Za przewóz 53,081 pasażerów	rs. 62,210 kop. 76.
2) Za przewóz 1,229,332 pudów towarów	rs. 102,674 kop. 37½.
3) Dochody różne	rs. 1,154 kop. 28.
Razem	rs. 166,039 kop. 41½.
W sierpniu 1881 roku było dochodu	rs. 153,873 kop. 42.
Zatem w sierpniu 1882 roku więcej o	rs. 12,165 kop. 99½.
	czyli na 7·90%.
Od 1 stycznia do 1-go września 1881 roku dochód wynosił	rs. 1,339,785 kop. 21½.
W tymże samym czasie 1882 roku było dochodu	rs. 1,387,272 kop. 38.
Zatem w roku 1882 dochód zmniejszył się o	rs. 47,487 kop. 16½.
(750r)	czyli na 3·42%.

Zarząd
drogi żelaznej
warszawsko-terespolskiej

podaje niniejszem do wiadomości, że pociągi spacerowe w niedziele i święta, ze stacji Praga do stacji Mrozów i z powrotem, od dnia 19 go września (1-go października) r. b. kursować przestają. (743)

Zakład gastronomiczny

pod „*Rakiem*“,

otworzyłam na ulicy *Nowy-Świat nr 7,* vis-à-vis izby obrachunkowej.

Zakład ten przez lat 14 utrzymywany przezemnie na Pradze, odznaczał się wyborową kuchnią. Mam więc nadzieję, że szanowna publiczność tak licznie odwiedzająca mój zakład na Pradze, będzie i tu, mój nowy zakład równie licznie nawiedzać, a ja dołożę wszelkich starań, ażeby zawsze była zadowoloną.

Z szacunkiem

—2908 *Marta W.*

— *Dr Antoni Tymiński* powrócił do Warszawy (Krucza 10B). Leczy choroby wewnętrzne i choroby dzieci. Chorych przyjmuje rano od 9-tej do 10-ej i po południu od 3 ej do 5-ej. Biednych bezpłatnie. —2916—

— *Tytus Mikulski,* nauczyciel śpiewu mieszka na ulicy *Brackiej* nr *10,* mieszkania 18, pierwsze piętro. —2875—

— *Oskar Scheller,* adwokat, powrócił do Warszawy. (Tłomackie nr 5). —2917—

— *Jakób Kirszrot,* adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy, Długa 21. —2913—

— *Józef Goldszmit,* adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Miodową, pod nr 15, 1-sze piętro od frontu. —2925—

— Pani *Aniela Ciechanowska,* właścicielka magazynu mód (Nowy-Świat nr 47), powróciła z zagranicy. —2931—

— *Lekarz weterynarji,* Jan Pruszkowski, powrócił do Warszawy, Krucza nr 10A. (2906

— Adwokat przysięgły, *Sorgenstein,* powrócił z zagranicy. Swiętojerska nr 16. —2958—

— Stefan *Godlewski,* adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Zielna nr 20). —2939—

— *Leopold Méyet,* adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. *Długa 17.* —737—

— Henryk *Kotlubaj,* magister nauk weterynaryjnych, powrócił do Warszawy i przeprowadził się na ulicy Sienną nr 6a, przy warszawskiej lecznicy dla zwierząt. —2900—

— *Magazyn* wyrobów platerowanych fabryki *Braci Buch,* egzystującej od 1809 r., przeniesiony został z placu Teatralnego, obok pp. kanoniczek (gdzie przez lat 43 się znajdował), na ulicę Wierzbową, róg Niecałej nr 2. —2904—

— Dr *Grodzki* leczy *choroby sekretne* oraz *niemoc* wskutek takowych. Złota nr 5. (2830

— *Dr med. Watraszewski,* ordynator szpitala św. Łazarza, powrócił do Warszawy. Marszałkowska nr 54. —2959—

— *Dr W. Kapliński.* przeprowadził się na ulicę Elektoralną nr 4. Przyjmuje chorych od 5-ej do 7-ej po południu. —733—

— *Zęby po rs. 2,* najlepszym systemem amerykańskim, wprawia M. H. Neumark, *dentysta,* przez lat 12 w mieście tutejszem bez przerwy praktykujący, *Tłomackie* nr *9.* —2882—

Zakład leczniczy dla kobiet, dra J. Rogowicza, w Warszawie, ulica Nowogrodzka nr 20.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, jako też dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi oprócz zaraźliwych. W razie potrzeby, zachowanie zupełnej tajemnicy jest zapewnione. —2778—

— Juljusz *Walewski,* b. obrońca przy senacie) adw. przysięgły, mieszka obecnie Długa 47. (2920,

Ludwika Hummel,

właścicielka magazynu sukien i okryć damskich przy ulicy

Nowosenatorskiej nr 5,

posiada znaczny wybór najświeższych modeli i przyjmuje wszelkie roboty w zakres działalności magazynu wchodzące, tak z materjałów swoich, jak i z materjałów magazynowi powierzonych. (715)

Wszelkie obstalunki wykonywane są z jaknajwiększą akuratnością po

cenach umiarkowanych.

— *Instytut* leczniczo-gimnastyczny i szkoła gimnastyczna, Miodowa nr 3. M. Olszewski. (2828)

— **Choroby sekretne** leczy lekarz od 30 lat praktykujący, Chmielna nr 18.—*J. Bagieński.* —2728—

— *Krople W. Russyana (Brassicon) od bólu głowy.* znane ze swych znakomitych zalet, uśmierzają w przeciągu kilku sekund za posmarowaniem szyi, skroni i czoła. *Ból głowy, Migrenę, Cierpienia nerwowe głowy, Zawroty, Uderzenia krwi do głowy.* Każdy flakon opatrzony etykietą z własnoręcznym trójkolorowym podpisem. Cena flakonu 80 kop. Nabywać można we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych.

Główny skład w Warszawie ulica *Bracka nr 2.* —2880—

LECZNICA
przy ulicy Marszałkowskiej nr 28.

Od 9—10. **Dr Wójcikiewicz Feliks**. Choroby wewnętrzne. Codziennie oprócz niedziel.

Od 10—11. **Dr Zawisza Konrad.** Codziennie. Choroby wewnętrzne.

Od 10—11. **Dr Piaszczyński.** Codziennie. Choroby oczów.

Od 10—11. **Dr Strasburger.** Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Choroby chirurgiczne i zębów.

Od 11—12. **Dr Kosiewicz.** Codziennie. Choroby gardła, krtani i jamy nosowej.

Od 11—12. **Dr Groer.** Codziennie oprócz niedziel. Choroby właściwe kobietom.

Od 12—1. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Codziennie. Choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego.

Od 12—1. **Dr. Heiman.** Codziennie. Choroby uszne i chirurgiczne.

Od 1—2. **Dr Dinte.** Choroby chirurgiczne i organów moczopłciowych. Wtorek, czwartek i sobota.

Od 1—2. **Dr Sieragowski.** Codziennie. Choroby weneryczne i skórne.

Od 2—3. **Dr Korniłowicz.** Chor. nerwowe i umysłowe, leczenie elektrycznością. Wtorek, czwartek, sobota i niedziela

Od 2—3. **Dr Sipniewski.** Codziennie. Choroby właściwe kobietom.

Od 3—4. **Dr Saski.** Codziennie. Choroby wewnętrzne.

Od 3—4. **Dr Watraszewski.** Codziennie z wyjątkiem niedziel. Choroby weneryczne i skórne. —108r—

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do bezpłatnego przyjmowania w gabinetach lecznicy, urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), w gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

W poniedziałki: od 12—1 (gabinet 1) choroby gardła prof. Trautfeter i dr Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gabinet 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i dr Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe i wewnętrzne: dr Rosenthal; od 3—4 (gabinet 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

We wtorki: od 12—1 (gab. 1) choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktorzy Heinrich i Sobolewski; od 3—4 (gab. 1) choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: doktor Perkowski.

We środy: od 12—1 (gab. 1) choroby zębów: dr. Kobyliński; od 1—2 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 1—2 (gabinet 2) choroby oczu: prof. Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 (gab. 1) choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktor Kruzewski.

We czwartki: od 12—1 (gab. 1) choroby gardła: prof. Trautfetter i doktorzy Anders i Żera; od 1—2 (gab. 1) choroby gardła i płuc: dr Ołtuszewski; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: prof. Wolfryng i Mikucki; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne i nerwowe: prof. Lambl i doktor Pacanowski; od 3—4 (gab. 1) choroby nerwowe: dr Rosenthal; od 3—4 (gab. 2) choroby chirurgiczne: dr Starynkiewicz.

W piątki: od 1—2 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Sztembart; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: doktor Przybylski; od 2—3 (gab. 1) choroby wewnętrzne: prof. Popow; od 3—4 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr Przewoski; od 3—4 gab. 2) choroby chirurgiczne. doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 (gab. 1) choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 (gab. 1) choroby wewnętrzne: dr. Stefanowicz; od 1—2 (gab. 2) choroby oczu: profesor Wolfryng; od 2—3 (gab. 1) choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 (gab. 1 choroby dziecięce: dr Gerlach; od 3—4 gab. 2) choroby hirurgiczne: doktor Kruszewski.

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 3 cali 1.

CENY BARDZO NIZKIE.

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI W CZYSTEJ WEŁNIE.

MAGAZYN BŁAWATNY

specjalnie wyrobów wełnianych,
z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych,
pod firmą

W. KLECZYŃSKI i S-ka,

Krakowskie-Przedmieście Nr 58,

w gmachu Resursy Obywatelskiej,

poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności wielki wybór towarów na sezon obecny i to po cenach bardzo nizkich, a mianowicie:

BELLILE w kratkę, łokieć po kop. 13 i 18.
TARTANY 2 łokcie szerokości, łokieć po kop. 75 i rs. 1.
RYPSY w różnych kolorach, łokieć po kop. 22½ i 27½.
CREPY „ „ „ „ „ 30.
KASZMIRY czarne, podwójnej szerokości, łokieć po kop. 70, 80, 90, rs. 1, 1.25, 1.45, 1.60, 1.80 i 1.90.
ARMURY czarne, 2¼ łokcia szer. w najświeższych deseniach, łokieć po rs. 1.40, 1.90, 2, 2.25, 2.50,
VELVETY czarne, łokieć po kop. 65, 75, rs. 1, 1.10, 1.60.
VELVETY kolorowe, łokieć po kop. 75.
AKSAMITY czarne, łokieć po rs. 2.60, 3.25, 6 i 7.50.
CHUSTKI czysto wełniane, od rs. 2.50 sztuka. 2284

WIELKI WYBÓR NOWOŚCI W CZYSTEJ WEŁNIE.

CENY BARDZO NIZKIE.

WODA KOLOŃSKA

Premjowana na wszystkich wystawach świata, 530-r

Franz Marja 4711. Farina w Kolonji,

Perfumy i Mydła Toaletowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna na Warszawę, w PERFUMERJI **ALEKSANDRA KOCHA, ul. Krakowskie-Przedmieście Nr 83,** oraz we wszystkich znaczniejszych perfumerjach.

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako niezawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Dra Fr. Lengiel'a

Balsam brzozowy.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.**

Skład w Warszawie u pp. **Leona i S-ki,** Senatorska Nr 4 i **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście Nr 83. r—2420

Ulica TŁOMACKIE Nr 9.

PIERWSZA WARSZAWSKA

Fabryka Piór Strusich

EMANUELA SACHS

W WARSZAWIE,

mieści się obecnie przy **ul. Tłomackie № 9,** dom p. Bernszteina, na 1-m piętrze.

Wejście od placu Tłomackiego.

Zaopatrzona jest we wszelkie najświeższe artykuły w zakres jej specjalności wchodzące.—Fabryka przyjmuje również pióra do prania, farbowania i fryzowania, na sposób paryzki. r—2325

WEJŚCIE OD PLACU.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. —Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

643

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P. Brundzy. etc., etc.
i u Henryka Welt, Nalewki.

—645—

WINO DEFRESNE Z PEPTONĄ

(Toniczno-Pozywne)

Wino szczególniej przyjemnego smaku używa się najczęściej przeciw:

Niesmakowi,
Zbyt szybkiemu wzrostowi,
Rozrzedzeniu krwi,
Bladej cerze,
Brakowi apetytu,
Chorobom kiszkowym,
Konwalescencij, Chorob. nerwowym
Suchotom płucnym.

Doza: Pół kieliszka zwyczajnego przy deserze

PEPTONA DEFRESNE (MIĘSO ROZPUSZCZALNE)

PRZYJĘTA PO KONKURSIE W SZPITALACH PARYZKICH

Nagrodzona na Wystawie Powszechnej w 1878

Doza: 2 do 6 łyżeczek w rosole lub dobrem winie.

DEFRESNE, APTEKARZ Iej KLASSY W PARYŻU WYNALAZCA PANKREATYNY

Sprzedaje się w głównych aptekach.



Tord-Boyaux

Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p.
Nagroda na Wystawie 1878 roku.
GUÉRARD & Cie
17 Passage de l'Elysée-des-Beaux-Art w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Ziemińskiego aptekarza.
Składy w Warszawie: u pp. Spiessa i Syna, Ziemińskiego i Gallego. —1278—

Zakład stolarsko-tapicerski

Józefa Witkowskiego,

ELEKTORALNA № 19,

Meble gotowe wszelkiego rodzaju, garnitury wyścielane, wszystko własnego wyrobu; przyjmuje obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie, ceny przystępne. 5294

Lekcje tańca

5276

udzielam u siebie, w domach prywatnych i pensjach.—Elektoralna № 28.—**W. Puchalski.**

Udzielam lekcje kroju

5437

od lat 6 po pensjach, w zakładach rzemiosł, po domach i u siebie, a zarazem mając pracownię sukien, okryć i strojow damskich, polecam się Sz. Publicz. tak z **nauką krojów strojów i szycia** jak również z robotą, która bywa wykończoną dokładnie i podług ostatniej mody.—**A. Kurowska, Złota 12.**

Magazyn ubiorów mezkich

KAROLA SZLIS,

Miodowa 6, wprost kościoła po-kapucyn. odznacza się pięknym każdą figurę zdobiącym krojem, a cenami przystępnemi.—Obstalunki wykonywa szybko, gotowa robota w fasonach świeżych. Sposób brania miary i próbki wysyłają się na prowincję franco. 2387r

FROTER

przyjmuje wszelkie obstalunki zaprawiania podłóg i posadzek, woskową i terpentynową farbą, co wykonywa najsumienniej. Świętokrzyzka 25, m. 20. 5441

Okazałe Sklepy

z antresolami i bez, niemniej obszerne piwnice i suteryny na składy, do wynajęcia każdego czasu, przy ul. Senatorskiej № 473, obok kościoła Ś-go Antoniego. Wiad. na miejscu. 2388r

KREMY

na leguminę, sztuka kop. 5, poleca cukiernia Trojanowskiego. Mazowiecka № 1. 5451

Lekcje tańców

udzielam po pensjach, domach i w swojem mieszkaniu, ulica Elektoralna № 6.
5379 **Orczyński Artur.**

ROYAT PODAGRE

Jedna butelka na dzień, wypita przy jedzeniu, leczy

ROYAT (Francja)

Woda mineralna, Źródło St-Mart, zwana Fontaine des Goutteux
Skład w Królest. Polskiem we wszyst. aptek.

W Warszawie u p. Mrozowskiego. 1399

CHATEL-GUYON

CHATEL-GUYON (Francja)

TA WODA MINERALNA LECZY BEZZAWODNIE OBSTRUCKYĘ, ZŁE TRAWIENIE
Skład w Królest. Polskiem we wszyst. aptek.

Potrzeba zaraz

Zdolnego Kipra,

na wyjazd do Rossji.—Wiadomość w handlu Fr. Krupeckiego, ulica Leszno Nr 2.
5462

Nagrody rs. 10.

2426r

W Sobotę, d. 30 Września, przechodząc ul. Przejazd i Lesznem, zgubiono **Szpurek korali** stanowiących pamiątkę. —Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ul. **Solną № 7,** do p. Baumgartena, za powyższą nagrodą.

Magazyn mebli nowych i używanych PIECHOWSKIEGO i S-ki,
Marszałkowska № 60, róg **Zielonego Placu,** 1-sze piętro. 2260r
Wielki wybór Mebli nowych i używanych.—Obstalunki stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne. Ceny umiarkowane.

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia spożywczego „Merkury",
nadszedł świeżo
SER LITEWSKI
i sprzedaje się po kop. **40** za 1 ℔. 2035r

PANNY
uzdolnione do **Okryć,** znajdą stałe zatrudnienie w **Magazynie Konfekcji**
Juljana Penkali,
Senatorska 4, 1 piętro. 2394

OSTRYGI Holsztyńskie i Ostendzkie
codziennie świeże, w handlu
Ant. Stępkowskiego,
Wierzbowa № 5. 5271

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA"
przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 119r

CERATY
wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,
Chodniki kolorowe od 30 kop. łokieć,
poleca
Fabryczny Skład Cerat
„POD MERKURYM",
Senatorska Nr 27. 29 r

FABRYKA PAROWA CZEKOLADY
p. f. Riese et Piotrowski,
egzystująca od 1861 r. przy ulicy Okopowej.
Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż powierzyła sprzedaż swoich wyrobów po cenach fabrycznych Cukierni G. Salisa (dawniej Ferrarego) na placu Teatralnym № 7 (dom Neprosa), a to dla większej dogodności kupujących, z powodu oddalenia fabryki i kantoru.
Riese et Piotrowski.

Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt oznajmić, iż wyroby pomienionej firmy nieustępujące w niczem tak pod względem dobroci jak i ceny innym fabrykom, sprzedaję po cenach fabrycznych, a zarazem polecam mój zakład z obfitym zapasem konserwów, soków, owoców i t. d. Wszelkie zaś obstalunki w zakres cukiernictwa wchodzące, punktualnie wykonywam. r—2146
G. Salis, Plac Teatralny Nr 7.

Ważna wiadomość dla Dam.
Specjalny Zakład
Kroju Sukień
i wszelkich fasonów. W **ośmiu** do **dwunastu** najwięcej lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby nie mające żadnych zasad. Nauka, polegająca na wyrachowaniu technicznem p. Burżoa, tak jest niezawodną, iż nigdy nie potrzebowała ulepszeń, a mimo to o tyle jest zrozumiała, że każda uczennica po **czterech** lekcjach kroić już może ze swego materjału i wykończać razem całą suknię bez poprawki. Że teorja ta jest doskonałą, świadczy fakt, iż ulegając wielostronnym żądaniom, z dniem 8 lipca r. b. otworzyłam magazyn strojów damskich, w którym wedle tej metody obstalunki są wykonywane. Cała nauka, po skończeniu której uczennica otrzymuje patent, kosztuje **tylko** rs. **10.**
Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach. **ZALESKA.**
róg Senatorskiej i **Podwala № 2,** wejście od Podwala, w bramie na **2 piętrze.**
Tamże do nabycia wszelkie **Formy** z dopasowaniem. 5265

W Kantorze Administracji 5432
PIEKARNI KRAKOWSKJEI
Pańska № 11, sprzedaje się domom prywatnym marki, z ustępstwem rabatu, za któremi pieczywo wyborowe brać można we wszystkiah fiijach Piekarni.

GAZETY
krajowe i zagraniczne prenumerować można za trzecią część ceny, w cukierni S. Trojanowskiego, Mazowiecka № 1. 5450

LEKCJE BUCHHALTERJI
udziela **Dawison** upoważniony przez Warszawski Okręg naukowy. Hoża № 16. 54 6

Nauka i wychowanie.

Przygotowuję do wszystkich klas szkoły realnej. Piwna № 9, mieszkanie p. Palczarskiego. 12696

Osoba młoda, przyjezdna, z medalem i 2 wyższemi patentami instytutu i specjalnej francuzkiej klasy w Petersburgu i 5-letnią praktyką, w wyższych klasach rządowego gimnazjum, może udzielać lekcyj francuzkiego i ruskiego języków. Wiadomość osobiście Żórawia № 7, mieszk. 8. 12393

Student uniwersytetu udziela specjalnie lekcyj matematyki. Agentura ogłoszeń, ul. Senatorska № 22, lit. Z. B. 1302

Nauczycielka francuzka może mieć pokój z usługą i innemi dogodnościami, za lekcje. Ulica Mazowiecka № 11, mieszk. 8. 12808

Lekcje muzyki, języka francuzkiego i polskiego, przyjmuje nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego. Poszukuje także pokoju przy familji za lekcje. Ulica Długa № 23, mieszkania 25. 12869

Nauczycielka posiadająca języki i nauki klasyczne, przygotowuje do zakładów naukowych, oraz prowadzi sama metodą poglądową. Długa № 22, lokalu 14, oficyna na prawo. 12843

Nauczycielka z wyższym patentem znająca dobrze języki niemiecki, francuzki, rosyjski i polski i mówiąca niemi biegle poszukuje lekcyj na godziny. Zastać można od godziny 5—7 wieczór. Niecała № 12, u budowniczego. 12844

Poszukuje się francuzki, na demi-place. Rymarska 4, mieszkania 7, zastać można między 11-ą i 3-ą. 12831

Poszukuję lekcyj rosyjskiego języka, w zamian za niemiecki. Łaskawe oferty upraszam: lit. J. W. kantor Kurjera. 12884

Guwernantka niemka, posiadająca polski i francuzki język, oraz wyższą muzykę, z patentem Konserwatorjum w Berlinie, poszukuje 3 godziny lekcyj codziennie, za stół i mieszkanie; zaś za lekcję muzyki żąda 50 kop. Wiadomość w biurze Nauczycielskiem Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 12889

Niemka młoda, potrzebną jest, zdatna do szycia i wszelkich robót. Jerozolimska 23, bez litery, mieszk. 6, rano do 11-ej. 12855

Francuzka młoda, z chlubną rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 12845

Osoba potrzebną jest, do udzielania lekcyj języka francuzkiego. Aleja Ujazdowska № 19, mieszk. 12, od godz. 5 do 7 wieczór.

Bona rosjanka, władająca dobrze językiem niemieckim, z dobremi rekomendacjami, poszukuje miejsca do dzieci. Oferty przyjmuje kantor Kurjera, pod lit. M. K.

Nauczycielka potrzebna jest, z patentem wyższym, do 9-letniej panienki. Ulica Hoża № 6, mieszkania 3. 12890

Osoby, posiadające praktycznie i teorycznie języki: francuzki i niemiecki, klasyczne przedmioty i muzykę, a życzące otrzymać miejsca nauczycielek na korzystnych warunkach, raczą się zgłosić na Jerozolimską ulicę, do domu pod № 32, mieszkania № 30. Bony: francuzki i niemki, mogą mieć również korzystne miejsca. Zastać można codziennie do godz. 10 rano. 12582

Posady i prace.

Panny uzdatnione do sukien i okryć, potrzebne są do magazynu Karoliny Piwowońskiej, róg Podwala i placu Zamkowego.

Potrzebny jest Uczeń do nauki kroju bielizny, dobrej konduity, w wieku od lat 13 do 15. Wiadomość: Niecała № 3, w magazynie bielizny Edwarda Krug, od godziny 9 do 10 rano. 12743

Panny uzdatnione do staników, rękawków i upięć sukien, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, za stałą robotę się poręcza. K. Makomaska, Marszałkowska 45.

Kucharka z dobremi świadectwami, potrzebna na wieś, blizko Warszawy, wiadomość Wiejska № 5, mieszk. 12. 1328

Człowiek młody, poszukuje posady leśniczego, za umiarkowane wynagrodzenie. Przyjmie też zobowiązanie zaprowadzenia pszczolarstwa i oddawania zwierzyny na sztuki. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 4, u rządcy domu. 1329

Panny potrzebne są zaraz, kompletnie uzdatnione, do staników i sponnic, za dobrem wynagrodzeniem, ze stołem i stancją. Ul. Mylna № 7, mieszkania 13. 12780

Wdowa nie młoda, przyzwoitego prowadzenia, życzy umieścić się w przyzwoitym domu, do towarzystwa osoby w wieku, lub osoby młodej, za mieszkanie i utrzymanie, bez wynagrodzenia. Oferty składać proszę w kantorze, pod lit. L. S. 12738

Panny podręczne i do nauki, potrzebne są do pracowni sukien. Nowy-Świat № 36.

Panna do kroju poszukuje miejsca. Wiadomość: Złota № 11, m. 5 12699

Panna potrzebną jest, kompletnie uzdolniona do roboty pończoch na maszynie. Ulica Warecka № 7, m. 32. 12892 b

Szwaczka potrzebną jest zaraz, znająca się na krawieczczyznie doskonale, do prywatnego domu. Wiadomość od godz. 9 do 1 i od 5 do 7. Krakowskie-Przedmieście 5, w pałacu Krasińskich, w lewem skrzydle, szwajcar wskaże. 12856

Kobiety potrzeba w średnim wieku, do usługi, za mieszkanie i stosowne miesięczne wynagrodzenie. Pierwszeństwo ma choć słabo posiadająca język niemiecki. Wiadomość: Nowolipki 27a, miezzkania 11, od godziny 10 do 12 w południe. 12871

Panny do kwiatów, oraz uczennice potrzebne są do fabryki Zadzińskiej, Długa 16.

Panny zdatne, do kapeluszy damskich, potrzebne są zaraz, do magazynu. Freta № 3, 1-e piętro. 12818

Panny potrzebne są, zupełnie uzdatnione, do szycia na maszynie Wheelera Wilsona. Róg Siennej i Miedzianej domu № 10, mieszkania 6. 12886

Panny potrzebne są uzdatnione, jako podręczne, do sukien damskich, do magazynu, J. Mottier. Nowy-Świat № 45. 12865

Panny potrzebne są do sukien, zdatne, podręczne i do nauki, oraz panna do maszyny Wheelera Wilsona. Widok № 6, mieszk. 4 lub 1. 12866

Osoba zacnej rodziny, znająca krawieczczyznę, poszukuje miejsca, do dozoru dzieci i do gospodarstwa. Wiadomość w kiosku, na Zielonym Placu. — N. J. 1334

Osoba przybyła z prowincji, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, oraz na zarządzie i prowadzeniu domu. Świadectwa ma. Pragnie przyjąć odpowiednie miejsce na wsi lub w Warszawie. Obowiązek może przyjąć zaraz. Wiadomość: ulica Elektoralna № 28, w bramie na dole, stróż wskaże.

Osoba młoda, posiadająca konwersację obcych języków i przedmioty klasyczne, poszukuje stosownego miejsca do dzieci lub do sklepu. Jest obznajmioną z szyciem. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. G. R. 12809

4 panny potrzebne są do bielizny, do maszyny i podręczne. Chmielna № 64, m. 4, dom Piekarskiego. 12810

Modniarka uzdolniona potrzebna jest do Petersburga. Bliższa wiadomość: Nowolipie № domu 6, mieszkania 13. 12832

Osoba znająca doskonale krawieczczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca na stałą lub przychodnią, ze swoją maszyną. Wróbla № 1, mieszkania 16. 12833

Osoba uzdolniona w kroju sukien damskich, zarządzająca lat parę jedną z większych pracowni, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Chmielna № 6, mieszk. 17. 12826

Panienki uzdolnione potrzebne są do robót szydełkowo-włóczkowych. Ul. Włodzimierska № 3, mieszkania 8. 12834

Panny potrzebne są zaraz do staników. Wiadomość: Leszno № 18, w 2-giej bramie, 2-gie piętro, mieszk. № 28. 12825

Subjekt potrzebny jest zaraz do handlu win i towarów kolonjalnych, dobrze obeznany w tym interesie. Wiadomość na miejscu. Nowy-Świat № 1. 12799

Panny potrzebne są do szycia, uzdolnione na maszynach Singera, oraz panienki do nauki szycia gorsetów. Ulica Nowolipie 51a, mieszkania 18. 12815

Pełnomocnik do samego odbioru komornego z kaucją w gotowiznie rs. 3,000, zgłosić się może do kant. loterji, Marszałkowska № 56, przy hotelu Marenża. 12819

Osoba z dobremi świadectwami, umiejąca szyć, prać, prasować i znająca się na kuchni, potrzebna jest zaraz. Ulica Graniczna № 7, mieszk. 1. 12811

Sklepowa z kaucją potrzebna. Marszałkowska № 21, w sklepie rzeźnika. 128 0

Kupno i sprzedaż.

Kaszmiry francuzkie czarne, bardzo piękne, a tanie, sprzedają się w domu p. Bekkera. Nowy-Świat № 18, na dole. 1247

Kupuję i płacę najlepiej: zegarki, biżuterję, złoto, srebro, od najmniejszej do największej ilości. Nowy-Świat № 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszk. 15. Henryk Juwiler.

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 12254

Kupiec przyjezdny z m. Kazania, Tajżedinow, podaje do wiadomości, że ma na sprzedaż błamy lisów w różnych cenach, w mieszkaniu swojem przy ulicy Nowolipie, w domu pod № 51, m. 9, na 2-m piętrze. Zabawi w Warszawie bardzo krótki czas.

Meble do sprzedania. Ul. Królewska № 19, mieszk. 6. 12082

Fortepian prawie nowy, do sprzedania. Ulica Drewniana № 3. 12121

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: kredens, bufet, lodownia, pompka do piwa, stoły, krzesła, kanapa, wyplatane, latarnia, znak, rądle, szafa jesionowa rozbierana, suknia czarna, palto męzkie prawie nowe. Wiad.: Nowolipki № 32 lit. C, w restauracji.

Tanio do sprzedania: stolik mahoniowy i lampa przed kozetę, lustro duże. Żórawia 27A, mieszk. 7. 12662

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania: kredens duży rzeźbiony i stół obiadowy, dębowy, z blatami. Ul. Wilcza № 12, stróż wskaże. 12728

Zamiast 4, tylko 1 rubel 38 k., wydaje kupującej nową chinską herbatę. Elektoralna 5. „Orient." 12716

Do sprzedania: meble mahoniowe bordeaux aksamitne, łóżka i inne meble i rzeczy. Ulica Długa № 21. 12719

Wyprzedaż mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta. 12595

Fortepian zagraniczny, krótki, do sprzedania. Wilcza № 15A, m. 4. 12575

Aparata wszelkie, kompletnie urządzonej gorzelni, są do sprzedania w dominium Góra, przy stacji dr. żel. Nowy-Dwór. 12598

Do sprzedania fortepian, różne meble z 4 pokoi, kwiaty, dywany. Sienna 3. drugi dom od Marszałkowskiej, mieszk. 4. 12626

Tabakierka złota z miniaturą, biurko mahoniowe z bronzami, kilka obrazów olejnych, starych, szafka do numizmatów, do sprzedania. Saski Plac № 5, róg Królewskiej, w księgarni B. Bolcewicza. 12411

Pianina nowe Berlińskie, do sprzedania i wynajęcia, oraz używane. Fortepiany: Małeckiego koncertowy z angielską mechaniką, sześcioma szprejcami i blatem belgijskim, drugi z wiedeńską mechaniką. Kralla i Seidlera i zagraniczny. Nowogrodzka 25, mieszkania 29. 11870

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 12796a

Do sprzedania nowe damskie futro, lisy, kryte materją, za przystępną cenę. Ulica Świętojańska № 17, 3 piętro, m. № 4. 1314

Umeblowanie z 5 pokoi, razem, lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 12792

Do sprzedania sofa, szofezy, napoleonki, fotel, szeslong, kozeta, stół, materac. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2, w bramie. 12753

Pistoletow para gwintowanych, czeskiej fabryki Lebedy, w ozdobnej szkatule, razem z wszystkiemi przyrządami. Wiadomość w fabryce broni Sosnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 40. 12788

Kwiaty do sprzedania i meble z kilku pokoi. Wiadomość Szpitalna № 2, mieszk. 6.

Do sprzedania łóżko z siennikiem tapicerskim, serwantka i umywalka, wszystko jesionowe, simlerowskiej roboty, za 35 rs., oraz dwie kołdry używane, tybetowe, karmazynowe, za rs. 8. Ul. Tłomackie № 1, mieszkania 13. 12778

Fortepian o 7 oktawach, w bardzo dobrym stanie, za rs. 210 do sprzedania, pianina i fortepiany do wynajęcia w składzie J. Hinz, Nowy-Świat № 4. 11862

Mebli garnitur do sprzedania, szafy rozbierane, szafka do bielizny, biurko, konsolki, lustro, kozetka, 6 napoleonek i szeslong, mało używane, bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 12793

Meble do sprzedania: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, szafka nocna, para łóżek medaljonowych, krzesła gruszkowe, stół i krzesła dębowe, rzeźbione; kredens, stolik do samowara, lustra, tremo, konsolki, szeslong, fotele, zegar, dywan, gzemsy do firanek i statki kuchenne. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo. 12786

Do sprzedania dwa garnitury mebli: kredens, serwantka, lustro z konsolą, wszystko roboty Kalisza. Wiadomość: ulica Hoża № 3, mieszkania № 11. 12883

Pianino palisandrowe, zubełnie nowe, (jeden miesiąc używane), zagranicznej fabryki, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania, za cenę jak najprzystępniejszą. Widzieć można przy ulicy Świętojerskiej № 12, optyka. 12828

Meble francuzkiego fasonu, mało używane, są do zbycia, za 75 rubli. Senatorska, domu № 16, stróż wskaże. 12814

Pościel kompletna z dobrych świeżycq pierzy, do sprzedania. Krak.-Przed. 37, 3 p. mieszkania 5. 12885

Do sprzedania tanio: szafa rozbierana, konsolka, dwa łóżka mahoniowe, szkatułka (kaska) ogniotrwała i piec żelazny, najlepszego systemu. Złota 13, m. 18. 12887

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, mieszkania 15, trzeci dom od Marszałkowskiej. po prawej stronie.

Suknia crêm, jedwabna, nowa, garnitur stumakowy, do sprzedania. Złota 21, m. 52,

Tanio, garnitur mebli mahoniowych, umywalka z marmurem, zegar bronzowy antique, Nowogrodzka 12, mieszkania 6. 12877

Do sprzedania garnitur orzechowy, zielona brokatelą kryty, salopa z oposów materją kryta, suknia wełniana popielata i kapelusz jesienny modny. Hoża № 14 B, m. № 1, tylko od 11 do 4 po połndniu. 12878

Zegarek złoty, gruby, męzki; złota dewizka, dukatów 15, zaraz do sprzedania, za pół ceny. Nowolipki № 18 do maglarki.

Kamień brukowy, gruby, sążeń jeden, dobrej miary, jest do sprzedania, w każdym czasie, w domu pod № 8, przy ulicy Furmańskiej, wiadomość u stróża. 12835

Koń siwy, czteroletni, ujeżdżony pod wierzch i zdatny do zaprzęgu, jest do sprzedania, z powodu nagłego wyjazdu, za 240 rs. Wiadomość w pułkowej szwalni pułku Litewskiego, w Ujazdowskich koszarach, u pisarza Kozickiego. 12859

Szafa biblioteczna, mahoniowa; encykl. fran., w 53 tom. i słownik fr. akad. paryz. 2 duże tomy do sprzedania. Kantor loterji, Marszałkowska 56, przy hotelu Marenża.

Dano w komis do sprzedania 2 garniturki mebli, a szczególnie jeden jedwabny, bardzo ładny, w magazynie mebli. Marszałkowska № 73, naprzeciwko Zielonego Placu.

Suknia kaszmirowa, czarna, elegancko odrobiona, podług najświeższej mody, jest do sprzedania bardzo tanio, w pracowni E. Lange. Ulica Nowolipie № 50, oficyna, wprost bramy, na 2-m piętrze. 12816

Fortepian do sprzedania, o 7 oktawach, zagraniczny, koncertowy, z powodu wyjazdu. Ul. Stare Miasto № 36, m. 18. 12803

2 łóżka mahoniowe, szeslong, dolman, beczki po winie, do sprzedania. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom. 12837

Koronka piękna, prawdziwa bruxelles, łokieć szerokości, jest do sprzedania. Ul. Hr. Berga № domu 3, mieszk. 14. 12829

Do sprzedania: nowa maszyna do pończoch, łóżko jesionowe 12 rs., garnitur orzechowy 120 rs., suknia różowa kaszmirowa i inne rzeczy. Nowy-Świat № 33, 2-ga sień, na prawo w podwórzu, 2-gie piętro.

Bibljoteczka złożona z 1078 dzieł polskich i 233 francuzkich, przeważnie treści historycznej, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość u właściciela, ul. Marszałkowska № 27a, 12823

Partja starej żelaznej blachy do sprzedania. Miodowa № 11. Wiadomość w biurze właściciela domu. 12801

Pianino do wynajęcia, w dobrym stanie. Nowogrodzka № 20, stróż wskaże. 12860

Do sprzedania konie wierzchowy i zaprzęgowy, ul. Nowy-Świat № 67, w sztabie 8 dywizji. Pisarz Dąbrowski wskaże.

2 pianina nowe, zagraniczne, zaraz do sprzedania. Elektoralna № 26, mieszk. 8, piętro 1. 12875

Fortepiany Krala i Sejdlera, do sprzedania u organisty kościoła Opieki św. Józefa, wprost ul. Królewskiej. 12841

Fortepian do sprzedania. Ul. Złota № 16, mieszkania № 12. 12842

Szafa do sprzedania masiv jesionowa, za rs. 18. Ul. Obożna № 3, mieszk. 1. 12854

Interesa handl. i majątk.

Rs. 7,500 do 10,000 potrzeba pożyczki, na dom w Warszawie, nie obciążony miejską pożyczką, którą spłacone będą. Wiadomość: Nowy-Świat 42, u właciciela. 1274

Sklep spożywczo-norymberski, dobrze procentujący, jest do odstąpienia z powodu słabości właścicielki. Aleja Jerozolimska 38.

Place. Kilkadziesiąt tysięcy łokci placów na Kamionku D., częścią przy szosie, częścią obok pomnika, za rogatką Moskiewską (Grochowską), po cenie zniżonej, częściowo lub w całości, do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, ulica Złota № 22 mieszkania № 10, u Fr. Krauze, rano do godziny 9 i od 12 do 1. 11600

Magle do sprzedania, w dobrym stanie. Ulica Nowogrodzka № 25 12493

Do sprzedania lub zamiany na dom, folwark odległy 16 godzin drogi koleją od Warszawy, przestrzeni włók 23, w tem lasu dębowego włók 5. Gotówki potrzeba około 18,000 rubli, lub mogą być przyjęte w szacunku sumy dobrze zabezpieczone. Wiadomość w biurze realizacyj dokumentów pieniężnych, Długa 53. 1317

Traktjernia jest do odstąpienia, przy ul. Browarnej № 28, z wszelkiemi naczyniami kuchennemi. Wiadomość na miejscu.

Sklep wiktuałów, z powodu zmiany interesu, do sprzedania. Piękna № 8. 1335

Sklep norymbersko-mydlarski, z naftą i materjałami piśmiennemi, na jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia zaraz. Wiadomość w kiosku, róg Senatorskiej i Rymarskiej. 1333

Bawarja do sprzedania, za przystępną cenę, z powodu słabości, z patentem, do Nowego Roku i dwórocznym kontraktem. Wiadomość w kiosku na Chłodnej. 1332

Osoba z małym kapitałem, może zostać właścicielką magazynu mód, w najlepszym punkcie miasta położonym. Przy starannem prowadzeniu, zapewni sobie byt niezależny. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 22.

Rubli 3,000 do odstąpienia, płatne za 2 lata, umieszczone na domu w Warszawie. Wiadomość w Kiosku, obok Ś-go Ducha, Elektoralna. 12874

Od 4 do 5,000 rs. żądaną jest pożyczka na hypotekę 2-ch domów w Warszawie, w pierwszej połowie wartości, na dobry procent. Kantor loterji, Marszałkowska 56, przy hotelu Marenża. 12820

Sklep przy głównej ulicy, blizko ratusza, jest do odstąpienia. Wiadomość: Senatorska 27, w kantorze składu maszyn rolniczych.

Do wypożyczenia suma rs. 12,000 nieletnich, na 1-szej połowie wartości domu. Wiadomość: Hoża № 8, m. 1, bez pośrednictwa. 12804

Od 3,000 do 20,000 rs. potrzeba na pierwsze numera hypotek domów w Warszawie. Leszno № 22, mieszk. 4, do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 12849

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ulica Wspólna № 19. 12862

Sklep wiktuałów z wygodnem mieszkaniem do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Solna № 1. 12892

Sklep z urządzeniem lub bez, do odstąpienia przy ulicy Nowy-Świat № 70, wprost redakcji Wieku. Wiadomość na miejscu, lub Marjańska № 2, mieszkania № 14, między godziną 3 a 5. 12868

Lokale.

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań, inżenier Kosiński. Krucza 10b. 12628

Do odstąpienia na trzy kwartały apartament: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, 2 balkony. Plac św. Aleksandra № 14, piętro 1-sze, za 500 rs. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 16, mieszk. 11. 12687

Pokój z meblami, z fortepianem i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia zaraz. Hotel Saski, № 120 mieszkania. 12741

Pokój jest zaraz do wynajęcia, z meblami i usługą. Chmielna № 35, mieszk. 11. 12740

Lokale do wynajęcia, z meblami, lub bez takowych. Nowy-Świat № 31. 12705

2 Pokoje kuchnia, przedpokój, w oficynie 1 piętro, za rs. 190 rocznie. Ogrodowa 17.

Pokój do wynajęcia, z usługą i opałem, może być z całodziennem utrzymaniem i meblami. Aleksandrja 6, mieszk. 8. 12789

Sklep, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i piwnica, na szynk, restaurację, bawarję, lub inny proceder handlowy, do wynajęcia zaraz, lub od 1 października. Ulica Marszałkowska № 11, wprost koszar litewskich, wiadomość u rządcy domu. 12468

Przy ulicy Królewskiej pod № 13, obok kościoła ewangielickiego jest do najęcia od dnia 1 Października 1882 r. dwa pokoje na dole, w oficynie, z przedpokojem, kuchenką i piwnicą. 12331

Do wynajęcia od d. 8 Października r. b. 2 Pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, za rs. 180 rocznie. Wiadomość pod № 33 Krochmalna na rogu Żelaznej. 12640

Na Nowym-Świecie pod № 39A, jest do wynajęcia każdego czasu mieszkanie, z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni, z meblami, w pierwszym dziedzińcu, na dole, za rs. 60 miesięcznie. 12535

Za rs. 30 miesięcznie. Mieszkanie kawalerskie, z całodziennem utrzymaniem, usługą i światłem. Wchód oddzielny. Wiadomość w kiosku na Zielonym placu. 12692

Po cenie zniżonej, są do odnajęcia zaraz, na 2-m piętrze 4 pokoje, przedpokój, pasaż, piwnica i góra wspólna, za rs. 300. Takież same mieszkanie na 3-m piętrze, za rs. 250. Chmielna № 1. 12729

Lokale zaraz do odnajęcia, po zniżonej cenie 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, pasaż, od frontu na parterze, za rs. 700. Takiż sam lokal na 2-m piętrze, po zniżonej cenie, za rs. 700. Chmielna № 3, stróż wskaże. 12730

Pokój osobny frontowy, z usługą i życiem lub bez, do najęcia zaraz. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 3-ci dom. 12836

3 pokoje suche i widne, z balkonem od frontu, przedpokój, kuchnia z antresolą, spiżarka i wygódka, są do odnajęcia natychmiast, przy ul. Marszałkowskiej № 30. 12822

4 pokoje z kuchnią do najęcia od 8 października 1882 r., pod № 16/2658 Marjensztadt, rs. 315 rocznie. 12824

Pokój z kuchnią, piwnicą i oddzielną górą, na dole, do wynajęcia od 1 Października, za rs. 11 miesięcznie. Lokal ten świeżo odnowiony, suchy, ciepły, dogodnym jest szczególniej dla osób lubiących bezwarunkową spokojność. Leszno № 60. 12797

Zielna 26. 5 pokoi z wygodami, zupełnie odnowione, do najęcia od 8 Października.

Do wynajęcia każdego czasu 6 pokoi i kuchnia; mogą być rozdzielone na 2 lokale, w ogrodzie owocowym, obszernym i pysznym. Marszałkowska 7, wiadomość, Królewska 37, u stróża. 12838

W domu frontowym, przy ulicy Wspólnej № 36 nowy, do wynajęcia w każdym czasie: 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka i wygódka, z wodociągiem i zlewem, na 2-m piętrze, oraz dwa lokale, po 2 pokoje, z kuchnią, wodociągiem i zlewem na 3-m piętrze. Wiadomość w kantorze fabryki parowej wyrobów ślusarskich J. Zglinickiego. 12847

Pokój do wynajęcia, dla kawalera przy familji, ze wspólnym przedpokojem, od frontu, na 2 piętrze. Ulica Pańska № 17, stróż wskaże. 12873

Pokój z mablami do najęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania 7. 12893

Po zniżonej cenie, do odnajęcia od 1-go Października, na trzy miesiące, (nadal za porozumieniem się z właścicielem domu), lokal z 5-u pokoi, przedpokoju i kuchni, w domu № 31, przy rogu ulic: Próżnej i Zielnej. Wiadomość u porucznika Antonikowskiego, między 9 a 11 zrana, Krakowskie-Przedmieście, domu № 36, lokalu № 26.

Pokój z usługą, do wynajęcia na drugiem piętrze. Śliska № 4/6, mieszkania 8. 12891

Mieszkanie, 4 pokoje z balkonem, kuchnią, przedpokojem i wszelkiemi wygodami, z widokiem na piękny ogród; do najęcia zaraz za nizką cenę. Ul. Lipowa № 3, blizko Obożnej. 12880

Lokal frontowy, elegancki, ciepły, 7 pokoi, wszelkie wygody, do odstąpienia do Lipca za 487 rs. Wilcza № 15a, 2-gie piętro.

Salon z balkonem i sypialnią, gustownie umeblowany. Widok № 21a, obok Marszałkowskiej, 1-sze piętro, front, lokalu № 3.

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem i zlewem. Ulica Chłodna № 19. 12807

Pokój z meblami każdego czasu jest do wynajęcia, może być z pościelą. Senatorska № 16, stróż wskaże. 12813

Salon umeblowany, z przedpokojem i alkową, do wynajęcia. Nowogrodzka № 31, u p. Kowalskiej. 12839

Pokoju przy familji poszukuje niemka. Ulica Leszno № 2, na 3-m piętrze, m. 24.

Pokój w każdym czasie do wynajęcia, z meblami, opałem i usługą. Wiadomość: ulica Leszno № 2, w magazynie S. Sielskiej.

Jest umieszczenie dla damy przy rodzinie. Nowy-Świat № 56, mieszk. 11. 12879

Pokój dla kawalerów każdego czasu do wynajęcia. Tamka № 8, mieszk. 1. 12864

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Uprasza się łaskawego nabywcy Akcyi Rossyjskiej Pożyczki Premjowej Serji № 2846/19 1-ej Emissji z kantoru p. Gębickiego, przy hotelu Saskim, na Krakowskiem-Przedmieściu, w d. 15 (27) Września r. b. nastąpionej, iżby raczył się do tegoż kantoru, z tąż akcją zgłosić, gdyż takowa przez pomyłkę została sprzedaną, a właścicielowi takowej, zależy wiele na jej numerze. 12765

Pończochy kolorowe na porę jesienną, trwałe i niewypierające, po cenach fabrycznych, poleca pracownia Fijałkowskiej. Ulica Marjańska № 4. Tamże przyjmują się nadróbki. 11609

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do zarządu domem lub matkowania dzieciom. Tamże jest do sprzedania maszyna do szycia Welheera, oraz lustro i 2 oleandry. Ulica Krucza № 4, mieszk. 13 1330

Sz. panu, który córki moje idące w niedzielę do kościoła św. Krzyża, uwolnił od napaści nikczemnika, składam serdeczne dzięki, prosząc go o łaskawe pofatygowanie się na ulicę Chmielną № 27, m. № 25. Wdzięczna matka. 12812

Rs. 500. Osoba pojedyńcza, mogąca pożyczyć rs. 500, otrzyma w procencie pokój umeblowany, usługę, opał. Nowogrodzka 12, mieszkania 6. 12876

Mamka jest w każdym czasie, bez długu, po pierwszem dziecku. Ulica Fabryczna № 2, wiadomość u stróża. 12857

Kobieta mająca obficie pokarmu, któraby chciała pokarmiać dziecię półroczne, 3 razy dziennie, za wynagrodzeniem, raczy się zgłosić na ulicę Świętokrzyzką № 21, mieszkania № 3. 12867

Akuszerka przy ulicy Świętojerskiej № 16, m. 8, przyjmuje damy na słabość, z zapewnieniem wszelkich wygód i troskliwej opieki. 12736

Mamka ze świeżym pokarmem, wiejska, jest u akuszerki. Ulica Marszałkowska № 27. 12846

Mamka ze świeżym pokarmem jest przy ulicy Ogrodowej № 28, u akuszerki Lasockiej. 12851

Mamka z małym długiem jest u akuszerki Wyszyńkiej. ul. Pańska № 73. 12853

Nagrody rs. 5, temu, kto odprowadzi lub da znać o psie, młodym dogu dońskim, zaginionym w okolicach ulicy Smoczej, maści białej, ze stalowemi centkami na łbie i skaleczonym pod prawem okiem, na ulicę Smoczą № 2d. 12795

Nagrody rs. 3. Zginął wyżeł 9-miesięczny, maści ciemno-kasztanowatej, z jaśniejszą odmianą na piersi. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie takowego na ulicę Włodzimierską № 11a, prawa oficyna, 1-sze piętro. 12821

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 21 Сентября (3 Октября) 1882 г.
Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.